Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 135.500

GAZETA BIAŁOSTOCKA MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 124 (5223) 25. — 26. V. 1968 r. Cena 70 gr

Z CAŁEGO ŚWIATA

TRZĘSIENIE ZIEMI NA NOWEJ ZELANDII

■ LONDYN — W piątek nad ranem na Nowej Zelandii wystąpiły dość silne wstrząsy podziemne, które wyrządziły poważne szkody materialne na zachodnim wybrzeżu Wyspy Południowej. Według pierwszych doniesień, co najmniej 1 osoba została zabita, a 15 rannych. Siła wstrząsu wynosiła 6,5 stopnia w skali Richtera.

DEMONSTRACJA BELGIJSKICH ROLNIKÓW

■ BRUKSELA — Ponad 3 tys. rolników z Ardenów zgromadziło się w czwartek w Libramont, by zaprotestować przeciwko proponowanym obniżkom cen mleka w krajach Wspólnego Rynku. Ubrani w białe fartuchy rolnicy przybyli tam na kilkuset traktorach i ciężarówkach.

Belgia, gdzie ceny masła są wyższe niż w innych krajach EWG zdecydowanie przeciwstawia się proponowanym obniżkom.

STEWART OPUŚCIŁ MOSKWĘ

■ MOSKWA — Brytyjski minister Spraw Zagranicznych Michael Stewart opuścił w piątek Moskwę udając się do Bonn. Przebywał on w stolicy Związku Radzieckiego od 22 maja i spotkał się z ministrem Spraw Zagranicznych A. Gromyką.

NEGOCJACJE MIĘDZY ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI A RZĄDEM

■ PARYŻ — Komunikat opublikowany przez biuro premiera podaje, że organizacje związkowe i patronalne (pracodawców) zaproszone zostały do Ministerstwa Spraw Społecznych na sobotę na godz. 15. Rokowania odbędą się w obecności premiera Francji.

MIN. J. HRYNKIEWICZ WYJECHAŁ DO JAPONII

■ WARSZAWA — Na zaproszenie rządu japońskiego wyjechał w piątek do Tokio minister Przemysłu Maszynowego — Janusz Hrynkiewicz. Ministrowi towarzyszy grupa ekspertów. Celem wizyty jest poznanie techniki i technologii oraz możliwości produkcyjnych i eksportowych japońskiego przemysłu, a także omówienie możliwości nawiązania współpracy naukowo-technicznej i przemysłowo-handlowej między Polską i Japonią.

Białystok. Dzielnica Antoniuk. Fot. Z. Kadziewicz

WODA DLA WSZYSTKICH

Wywiad z ministrem Januszem Grochulskim, prezesem Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej

— Panie Prezesie, czytelników naszej „Gazety" interesują problemy gospodarki wodnej. W najbliższych latach rozpoczną się prace na szeroką skalę m. in. w woj. białostockim. Wobec tego prosimy o zapoznanie nas z sytuacją w tej dziedzinie i podstawowymi zadaniami gospodarki wodnej w kraju.

— W wyniku przeprowadzonych ostatnio badań stwierdzono w latach 1901—1960 niekorzystną tendencję zmniejszenia się zasobów wodnych w kraju. To niepokojące zjawisko spowodowane jest stałym zmniejszaniem się rocznych opadów i w pewnym stopniu zwiększeniem strat wynikających z intensyfikacji działalności gospodarczej, głównie rozwoju przemysłu i rolnictwa oraz poważnego przyrostu ludności szczególnie w dużych ośrodkach miejskich.

Dla potrzeb bilansu wodno-gospodarczego CUGW dokonał oceny zasobów wód powierzchniowych w oparciu o przebieg przepływów w wybranym roku. Jako miarodajny przyjęto rok szczególnie ubogi w wodę, w którym odpływ całkowity wynosi 31,1 miliarda m sześc. Prawdopodobieństwo wystąpienia roku o tak nikłych zasobach ocenia się na 2 proc., — czyli zdarzyć się on może raz na 50 lat. Pewna część zasobów wodnych musi być pozostawiona w korytach rzek ze względów biologicznych, sanitarnych i krajobrazowych. Jest to tzw. przepływ nienaruszalny, a więc wyłączony z bilansu wodno-gospodarczego. Dlatego zasoby dyspozycyjne wód powierzchniowych dla obszaru całego kraju wynoszą około 24 mld m sześc.

Z kolei łączne zasoby dyspozycyjne rozeznanych ośrodków eksploatacyjnych wód podziemnych wynoszą około 3,5 mld m sześc. rocznie. Zasoby te przewidziane są w zasadzie na pokrycie deficytów wody dla ludności miast i wsi, potrzeb komunalnych, drobnego przemysłu i usług w miastach oraz dla niektórych rodzajów przemysłu, wymagających wody wysokiej jakości.

Odrębny problem — to zaopatrzenie w wodę rolnictwa. Minęły czasy, kiedy pod pojęciem melioracji wodnych w rolnictwie rozumiało się głównie prace odwadniające. Dzisiaj priorytetowego znaczenia nabierają także systemy nawadniające, szczególnie na wielkich obszarach użytków zielonych. W planie pięcioletnim na lata 1966—1970 przewidziany jest wzrost obszarów nawadnianych z 380 tys. ha do 700 tys. ha. Jeszcze większe tempo wzrostu powierzchni nawadnianych uwzględniane jest w planie perspektywicznym gospodarki wodnej na lata dalsze.

— Jakie są plany Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej na najbliższe lata?

— Wykonanie programu rozwoju gospodarki wodnej wymaga zrealizowania w latach 1966—1985 odpowiedniego programu podstawowego budownictwa wodnego. Na zbiorniki wodne przeznaczamy 44 mld zł, rurociągi magistralne i kanały przerzutowe — 8 mld zł, urządzenia przeciwpowodziowe — 6 mld zł. Ponadto przeznaczamy na regulację rzek i zabudowę potoków górskich — 27 mld zł, drogi wodne — 17 mld zł i ochronę wód przed zanieczyszczeniem — 47 mld zł.

Dla ustalenia potrzeb wodnych gospodarki narodowej do 1985 roku wyodrębniono poszczególne rodzaje konsumentów i użytkowników wody, a mianowicie: ludność miast i gospodarkę komunalną, przemysł, rolnictwo, żeglugę i energetykę wodną.

Jeśli chodzi o zapotrzebowanie wody ze strony rolnictwa przewidujemy, że do roku 1985 wyniesie ono 9,1 mld m sześc. Największe potrzeby wodne rolnictwa będą się koncentrować w dorzeczu Narwi i Bugu — 2,1 mld m sześc. rocznie oraz w dorzeczu Warty — 1,4 mld m sześc. Dla przykładu można podać, że dzięki zmeliorowaniu i unormowaniu stosunków wodnych na powierzchni 2,8 mln ha użytków zielonych, średnie plony siana w kraju winny osiągnąć w tym czasie 70 q/ha rocznie.

Ciąg dalszy na str. 3

Przed Plenum KW PZPR w Białymstoku

Gospodarze gromad

WIĘKSZOŚĆ komitetów gromadzkich PZPR w naszym województwie właściwie spełnia rolę kierowników politycznego życia wsi i gromady. Nagromadziły one sporo doświadczeń w zakresie inicjowania i koordynowania najważniejszych przedsięwzięć w środowisku. Warto zatem zastanowić się nad tym, jak w praktyce wypełniają one swoje rozległe funkcje. Osnowę dla naszych rozważań stanowią wyniki kontroli działalności komitetów gromadzkich, jaką przeprowadziły powiatowe komisje rewizyjne i statutowo-organizacyjne przy współudziale gromadzkich zespołów do spraw gospodarki wewnątrzpartyjnej.

Kontrolą objęto po raz pierwszy 316 komitetów gromadzkich, w tym osiem gromadzko-miasteczkowych. Dotychczas nie notowaliśmy tak rzeczowej analizy ich pracy. Co ona wykazała? Można z niej wyodrębnić kilka grup problemowych.

PIERWSZA z nich dotyczy posiedzeń gromadzkich instancji partyjnych. Dane wskazują, że 77,8 proc. komitetów gromadzkich w okresie ubiegłego roku odbyło po dziesięć i więcej posiedzeń. Na wyróżnienie zasługują komitety w pow. łomżyńskim, które odbyły po dwanaście posiedzeń, i w wysokomazowieckim — po dziesięć. Świadczy to o wzroście regularności zbierania się członków komitetów dla rozważenia aktualnych, istotnych spraw wewnątrzpartyjnych i ogólnogromadzkich. Są jednak i takie KG, które w omawianym czasie zbierały się rzadziej. Np. KG w Janowszczyźnie (pow. sokólski) odbył zaledwie pięć posiedzeń, w Pogorzelcach i Jedliszkach (pow. sejneński) oraz Jaglówku (pow. suwalski) — po sześć.

Z reguły słabszą aktywność KG notuje się w tych gromadach, gdzie występują nie organizacje, w dodatku rozproszone i nie posiadające większej ilości aktywu.

Częstotliwość posiedzeń, to tylko jedna strona medalu. Drugą, niemniej ważną, stanowi ich tematyka. Czego ona dotyczyła? Otóż najczęściej rozpatrywano sprawy rolne. Przeciętnie każdy komitet gromadzki w naszym województwie omawiał je SIEDEM RAZY w roku.

Wśród problemów rolnych stanowiących przedmiot rozważań KG, na czoło wysuwa-

Ciąg dalszy na str. 3

MATURA Fot. Z. Zaremba

XXI Wyścig Pokoju — XIV etap Rzeszów — Lublin. NA ZDJĘCIU: Hanusik, który zajął drugie miejsce w tym etapie, odbiera paczkę z żywnością na trasie.

CAF — Telefoto — Dąbrowiecki

DRUKARZE

Dzisiaj obchodzą swoje święto drukarze. Ludzie, dzięki którym docierają do naszych rąk gazety, książki, czasopisma. Drukarstwo od chwili swego powstania, przed prawie pięcioma wiekami, jest rzemiosłem o wysokiej społecznej randze. Nie wyobrażamy sobie bowiem współczesnego świata i jego rozwoju bez drukarstwa i przeogromnej jego roli w rozpowszechnianiu myśli ludzkiej.

Osobliwe to rzemiosło. Zawsze pozostające na styku ze sztuką. Dobra książka, to nie tylko jej treść — to także estetyczna zewnętrzna szata. A o tym decydują także drukarze. Białystok nie posiada jeszcze zbyt rozbudowanej bazy poligraficznej — jedna drukarnia BZG i drukarnia spółdzielni „Pogoń". Ale w naszym małym ośrodku pracuje wielu doskonałych mistrzów tego fachu. W Białostockich Zakładach Graficznych na czoło listy drukarskich mistrzów wysuwają się: Karol Korczyński, Władysław Buzun, Stanisław Jaśkowiak, Wiktor Rogalski, Stanisław Sawicki, Apolinary Gierasimowicz, Władysław Brański, Bronisław Szymajda, Władysław Wachla, Leopold Grajewski, Barbara Kolejdo, Aleksander Grybok, Czesław Malinowski, Mikołaj Golonko, Leokadia Ostaszewska, Józef Bocewicz.

W „Pogoni" mistrzami drukarskiej sztuki są m. in.: Henryk Brański, Stanisław Józefowicz, Irena Ostaszewska, Irena Kocot, Witold Połocki.

Wszystkim drukarzom z okazji ich święta składamy najlepsze życzenia w imieniu Czytelników i Redakcji.

Jeden z przywódców ruchu murzyńskiego w USA Rap Browa został 23 bm. skazany przez sąd w Nowym Orleanie na 5 lat więzienia i 2 tysiące dolarów grzywny. Oskarżono go o „nielegalne przewożenie broni z jednego stanu do drugiego". Obrońcy Browna zażądali rewizji procesu i nowej rozprawy.

NA ZDJĘCIU: Brown z żoną podczas ogłaszania wyroku.

CAF — Photofax

Zamieszki uliczne w Paryżu

PARYŻ (PAP) — Przedłużający się strajk we Francji uwidacznia się w Paryżu m. in. ogromnymi stosami nie uprzątniętych śmieci. Na chodnikach leży mnóstwo odpadków, papierów oraz opakowań. Specjaliści oceniają, że na ulicach Paryża znajduje się już około 50 tys. metrów sześciennych odpadków, które złożone na jednym miejscu utworzyłyby górę w wysokości 300 metrów o podstawie 150 metrów kwadratowych. Poważnym problemem stały się zaśmiecone sławetne hale paryskie. Pojawiła się tam ogromna masa szczurów. W związku z tym wojsko zaczęło wywozić ciężarówkami śmiecie z najbardziej zanieczyszczonych terenów.

W czwartek wieczorem nowym elementem sytuacji w Paryżu stały się wznoszone przez studentów barykady. Tego dnia bowiem doszło do dalszych wystąpień studenckich. Podkreśla się, że zamieszki studenckie nie były inspirowane przez żadną z organizacji studenckich. Głównym efektem czwartkowych wystąpień są poważne szkody materialne.

Walne zebranie członków ZBoWiD

W ubiegły czwartek w Białymstoku odbyło się roczne walne zebranie Oddziału Miejskiego ZBoWiD. Problemowe założenia organizacji przedstawił zebranym prezes Zarządu Oddziału **Karol Badyda**. Sprawozdanie z rocznej działalności złożył wiceprezes Zarządu **Józef Kosior**. W czasie dyskusji poruszano takie zagadnienia, jak wzmożenie opieki nad weteranami walk wyzwoleńczych oraz aktywniejsze włączenie członków ZBoWiD w życie społeczno-polityczne miasta.

Na zebraniu 30 zbowidowców otrzymało odznaczenia bojowe. W części artystycznej wystąpił młodzieżowy chór z Technikum Finansowego. (bb)

O zwiększenie wpływu samorządu na podnoszenie efektywności gospodarowania w przedsiębiorstwach

(Omówienie referatu na V Plenum CRZZ)

WARSZAWA (PAP) — W piątek rozpoczęły się obrady V Plenum CRZZ, poświęcone zadaniom związków zawodowych i samorządu robotniczego w dziedzinie podnoszenia efektywności gospodarowania w przedsiębiorstwach. Wprowadzenie do dyskusji wygłosił IGNACY LOGA - SOWIŃSKI.

Referat rozesłany uprzednio stwierdza, że wprowadzenie zasady ciągłości planowania w zakładach pracy, coraz szersze stosowanie wskaźnika rentowności, wzrost roli kredytu bankowego, wykorzystywanie cen fabrycznych w podnoszeniu nowoczesności i jakości produkcji — wszystkie te zmiany stworzyły samorządowi robotniczemu lepsze niż poprzednio warunki do współzarządzania przedsiębiorstwami i sprawowania społecznej kontroli nad ich działalnością.

Szczególną uwagę skupiono w referacie na zagadnieniach doskonalenia organizacji produkcji, rozwoju opłacalnej produkcji eksportowej oraz poprawy jakości i nowoczesności wyrobów produkowanych na rynek wewnętrzny.

Stałe podnoszenie poziomu organizacji produkcji — czytamy w referacie — a głównie jej poprawa na stanowiskach roboczych jest podstawowym obowiązkiem administracji przedsiębiorstw. Konieczne jest jednak podejmowanie usprawnień organizacyjnych szerokim frontem, przy stałym inspirowaniu inicjatywy społecznej.

Podnoszenie poziomu organizacji pracy jest integralnie związane ze stwarzaniem załogom coraz bardziej bezpiecznych warunków wykonywania zadań produkcyjnych.

Działalność samorządu robotniczego na rzecz rozwoju produkcji eksportowej nie stała się jeszcze zjawiskiem masowym. Świadczą o tym wyniki ostatnich 2 lat w zakresie wykonania zadań eksportowych, przede wszystkim w grupie maszyn i urządzeń, głównie w dostawach do krajów kapitalistycznych.

Konieczne jest organizowanie szerokiego i bardziej skutecznego współdziałania między radami zakładowymi central handlu zagranicznego, a organami samorządu robotniczego. Współpraca między przemysłem a handlem zagranicznym powinna rozwijać się na gruncie różnorodnych form działalności społecznej.

W świetle zadań wynikających z uchwały XI Plenum KC, KSR powinny w II kwartale br. dokonać — w oparciu o sprawozdanie administracji — oceny realizacji uchwalonych w 1966 r. 2-letnich programów aktywizacji eksportu. Rady robotnicze co kwartał, a KSR co pół roku powinny oceniać wyniki zakładów w zakresie podnoszenia jakości i nowoczesności produkcji oraz rezultaty i opłacalność jej eksportu.

Na te problemy należy nastawiać ruch racjonalizatorski i wynalazczy oraz współzawodnictwo pracy.

Należy w większym stopniu posługiwać się bodźcami ekonomicznymi, wynikającymi z uprawnień przedsiębiorstw do ustalania niektórych cen oraz z trójpoziomowego systemu cen. Rady robotnicze przeciwdziałając tendencjom do uzyskiwania ponadplanowej rentowności drogą nieuzasadnionych podwyżek cen, powinny oddziaływać na kierownictwo zakładów, aby podejmowano produkcję wyrobów modnych, dobrych jakościowo.

Kształtowanie gospodarskich postaw załogi stwierdza referat powinno coraz bardziej wynikać z socjalistycznej zasady kojarzenia indywidualnych interesów pracowników z interesem całego przedsiębiorstwa i dobrem ogólnonarodowym.

Referat wskazuje dalej, że istota branżowych systemów płac i bodźców materialnych polega na zapewnieniu samorządowi robotniczemu coraz lepszych możliwości oddziaływania na takie kształtowanie wynagrodzeń, premii i nagród, aby były one wyrazem sprawiedliwej oceny wkładu pracy, kwalifikacji i wyników produkcyjnych każdego robotnika i zespołu pracowniczego.

Jednak sprawowanie faktycznej kontroli nad gospodarowaniem funduszem wynagrodzeń przedsiębiorstwa nie jest jeszcze powszechnie doceniane przez organy samorządu robotniczego. Sprzyja to przypadkom nieuzasadnionego uprzywilejowania poszczególnych osób i grup pracowniczych, a także równościowemu dzieleniu premii i nagród, niezależnie od wkładu i efektów pracy.

Szczególne obowiązki przypadają samorządowi robotniczemu — z uwagi na jego wyłączne prawo decyzji — przy podziale nagród z funduszu zakładowego. Niezbędne jest w tej dziedzinie umacnianie zasady odpowiedniego podwyższania nagród tym zespołom, które swe zadania wykonały z nadwyżką.

W ostatniej części referatu nakreślono zadania instancji związkowych w dalszym doskonaleniu działalności samorządu robotniczego.

W ostatnich latach rozszerzyła się znacznie tematyka podejmowanych przez samorząd robotniczy problemów ekonomiczno - produkcyjnych. Sprzyjało temu coraz szersze włączanie komisji problemowych do pracy samorządu. Jednak wiele komisji nie liczy więcej niż 3—4 osoby, a przecież zasadą samorządności robotniczej jest opieranie jej o jak najszersze kręgi załóg.

Niemniej istotne znaczenie w podnoszeniu efektywności działania samorządu robotniczego ma współpraca rad robotniczych z radami zakładowymi i robotniczymi zakładów kooperujących.

Współdziałanie instancji związkowych z samorządem robotniczym powinno przybrać bardziej trwały niż dotychczas i systematyczny charakter. Zarządy główne powinny wspólnie z resortami i zjednoczeniami oceniać działalność samorządu robotniczego, nakierowywać jego pracę na najbardziej aktualne problemy gospodarcze oraz kontrolować przestrzeganie przez administrację ustawowych uprawnień samorządu robotniczego.

XXI WYŚCIG POKOJU

BERLIN • PRAGA • WARSZAWA

Zadecydowała fantastyczna jazda Magiery w próbie na czas

Polacy zwycięzcami XXI Wyścigu Pokoju

◆ Indywidualnie wygrał Peschel

W piątek uczestnicy XXI Wyścigu Pokoju rozegrali ostatnie dwa etapy. Przed południem walczyli indywidualnie z czasem na XV etapie z Puław do Radomia o długości 49 km. Fantastycznie na tym etapie pojechał Jan Magiera który uzyskał znakomity czas 1.09,57 (z bonifikatą) wyprzedzając drugiego na mecie reprezentanta NRD Peschela o ponad 2 min. Doskonale również, w przeciwieństwie do kolarzy NRD pojechali Bławdzin i Hanusik. Wyniki tej jazdy:

1. Magiera (P)	— 1.09,57
2. Peschel (NRD	— 1.12,46
3. Iffert (ZSRR)	— 1.14,17
4. Bławdzin (P)	— 1.14,55
5. Hanusik (P)	„
6. Hojlund (Dania)	„

Na tym etapie drużyna polska wyprzedziła kolarzy NRD o 7 min. 15 sek.

1. Polska	— 3.39.37
2. NRD	— 3.47.02
3. CSRS	— 3.47.43
4. ZSRR	— 3.49,03

Po tej rewelacyjnej jeździe lokaty Polaków w klasyfikacji indywidualnej po XV etapach znacznie się podwyższyły.

1. Peschel (NRD)	— 54.52.06
2. Vavra (CSRS)	— 54.52.22
3. Magiera (P)	54.53.00
4. Sajdhuzin (ZSRR)	— 54.33.12
5. Hojlund (Dania)	— 54.53.44
6. Hanusik (P)	— 54.55.00

Klasyfikacja drużynowa po XV etapach:

1. Polska	— 164.28.43
2. NRD	— 164.35.04
3. CSRS	— 164.48.47

A więc wyprzedzaliśmy NRD o ponad 6 min.

*

Wspaniałym sukcesem Polaków zakończył się XXI Wyścig Pokoju. Zespół biało-czerwonych po zaciętym boju w końcowej fazie imprezy wywalczył zwycięstwo. W trójce najlepszych kolarzy znalazł się Jan Magiera, a dwaj następni Polacy Hanusik i Czechowski sklasyfikowani zostali w pierwszej dziesiątce. Zwyciężył reprezentant NRD Peschel przed Czechosłowakiem Vavrą. Wielką radość sprawili nam więc nasi reprezentanci.

Zanim to nastąpiło kolarze rozegrali ostatni XVI etap na trasie Radom — Warszawa o długości 124 km. Walkę o pierwsze miejsce na Stadionie Dziesięciolecia stoczyła czwórka uciekinierów. Wygrał Ampler (NRD) — 2.53,07 przed Mintjensem (Belgia), Santambrogio (Włochy) i Bławdzinem — (wszyscy ten sam czas).

Przez cały czas na ostatnim etapie toczyła się nieustępliwa walka. Polacy wyszli z niej zwycięsko, likwidując w zarodku liczne próby ucieczek. Udowodnili tym samym, że całkowicie panują nad sytuacją, że są najlepsi.

Opr. (Let)

KOŃCOWE WYNIKI WYŚCIGU POKOJU

Indywidualne

1. Peschel (NRD)	57:45.58
2. Vavra (CSRS)	57:46.14
3. Magiera (Polska	57:46.52
4. Sajdhuzin (ZSRR,	57:47.04
5. Hojlund (Dania)	57:47.36
6. Hanusik (Polska)	57:48.22
7. Pacary (Francja)	57:50.02
8. Schoeters (Belgia)	57:50.10
9. Mickein (NRD)	57:52.05
10. Czechowski (Polska)	57:52.07
11. Jasiński (Polska)	57:52.28
12. Bławdzin (Polska)	57:53.40
17. Kegel (Polska)	57:58.28

Drużynowe

1. POLSKA	173:09.49
2. NRD	173:14.55
3. CSRS	173:30.23
4. Belgia	173:37.14
5. ZSRR	173:39.01
6. Rumunia	174:09.48
7. Bułgaria	174:14.39
8. Włochy	174:24.15
9. Dania	174:34.35
10. Węgry	175:08.45
11. Holandia	176:11.48
12. Anglia	176:35.34
13. Szwajcaria	177:15.10

*

Końcowa klasyfikacja na najaktywniejszego kolarza wyścigu:

1. Iffert (ZSRR)	41 pkt.
2. Hanusik (Polska)	35 pkt
3. Czechowski (Polska)	29 pkt.
4. Sajdhuzin (ZSRR)	25 pkt.
5. Ampler (NRD)	22 pkt.
6. Mickein (NRD)	22 pkt.

*

Przeciętna szybkość zwycięzcy 16 etapu Amplera 43,3 km/godz. Kolarze przejechali w XXI Wyścigu Pokoju 2.352 km osiągając przeciętną 40,9 km/godz.

Ciężkie straty Amerykanów w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej

LONDYN (PAP) — Wyjątkowo zaciekła bitwa rozegrała się bezpośrednio na południe od strefy zdemilitaryzowanej o 3 km od bazy Con Thien. W walkach, jakie toczyły się przez całą środę i czwartek, Amerykanie stracili 109 ludzi w zabitych i rannych.

Podobnie, jak w środę i czwartek doszło w piątek rano do nowych starć na przedpolach Sajgonu. M. in. partyzanci zaatakowali wojska reżimowe o 20 km na południe od stolicy. W delcie Mekongu oraz na wybrzeżu morskim jednostki powstańcze kontynuowały prowadzenie ognia nękającego na pozycje przeciwnika. Ostrzelano obiekty wojskowe w Rach Gia o 190 km na południowy wschód od Sajgonu.

Amerykańskie dowództwo wojskowe oczekuje ofensywy sił wyzwoleńczych na płaskowyżu centralnym. Bombowce strategiczne USA od paru dni prowadzą intensywne naloty na domniemane rejony koncentracji powstańców.

Jugosłowianie wygrali 11:9

Rozegrany w ub. piątek w Białymstoku mecz bokserski między Gwardią Białystok i jugosłowiańską drużyną Radnicky, zakończył się zwycięstwem gości 11:9.

Szczegóły w poniedziałkowym numerze „Gazety"! (ko)

Sprawy polskiego filmu tematem obrad ZG ZZPKiSz.

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie obradował na posiedzeniu plenarnym Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki. Na porządku dnia znalazły się sprawy, które od wielu tygodni budzą żywą dyskusję, zarówno w środowiskach twórczych jak i opinii społecznej, a mianowicie: sytuacja w polskiej kinematografii, ujemne zjawiska w środowisku i twórczości filmowej. W obradach wzięli udział: wiceminister Kultury i Sztuki — Tadeusz Zaorski, sekretarz CRZZ — Czesław Wiśniewski.

W referacie Prezydium Zarządu Głównego, przedstawionym przez wiceprezesa Stanisława Garczyńskiego, a następnie w podjętej dyskusji, poddano krytycznej ocenie filmy fabularne wyprodukowane w okresie ostatnich lat. Wskazywano na ich niedojrzałość artystyczno ideową jako istotne źródło słabości polskiego filmu. Wyrazem tej niedojrzałości są przede wszystkim dzieła subiektywnie pesymistyczne i celowo deformujące rzeczywistość polską. Jaskrawym przykładem jest tu film Aleksandra Forda „Ósmy dzień tygodnia" — czarny obraz brutalności, chamstwa i cynizmu, jaki rzekomo panuje w społeczeństwie polskim. W NRF film ten opatrzono podtytułem „Das ist Polen". Innym dowodem niedojrzałości ideowo-artystycznej — stwierdzali dyskutanci — są obrazy filmowe, które przekreślają i lekceważą najbardziej dojrzałe i cenne cechy naszego narodu — patriotyzm, odwagę, zdolność do poświęceń.

Ostrej krytyce poddano też swoisty kompleks niższości polskich twórców wobec modnych prądów zachodnich szerzących świadomość okrucieństwa historii, poczucie zagrożenia.

Mówiąc o zjawiskach ujemnych — forum związkowe pracowników kultury i sztuki—podkreśliło zarazem ogromny dorobek kinematografii w okresie ubiegłego ćwierćwiecza, rzetelny wysiłek i talent setek twórców i tysięcy szeregowych pracowników. Wyprodukowano w tym czasie około 300 filmów fabularnych, z których większość jest rzetelnym świadectwem życia i wysiłków narodu.

Dla utrzymania dobrego imienia polskiej twórczości filmowej. Zarząd Główny postuluje przyjęcie takiej organizacji produkcji filmów, która sprzyjać będzie ożywieniu ideowemu, dopuści do głosu twórców zaangażowanych w sprawy narodu, jego troski i osiągnięcia.

W mieszkaniach zimno

Od kilku dni panuje na Białostocczyźnie, tak samo jak i w całym kraju, niska temperatura. Najniższa była wczoraj. W Białymstoku sięgała nocą minus 2 stopnie Celsjusza, a przy gruncie nawet minus 3,5 st. C.

Marzniemy w domach i zakładach pracy. W kotłowniach w Białymstoku przystąpiono do robót konserwacyjnych, palacze zakończyli przewidziany umową okres pracy. Mieszkańcy bloków, szczególnie ci z małymi dziećmi, interweniują w ADM i dzwonią do nas, do redakcji.

W Warszawie, jak informuje „Trybuna Ludu" w około 80 proc. domów należących do miejskiej sieci ciepłowniczej uruchomiono ogrzewanie. Wydaje się, że i u nas można byłoby wprowadzić warszawską praktykę. Elektrociepłowni nie sprawiłoby to chyba większych kłopotów. (ib)

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA

Lekkoatletyka. Godz. 16 — stadion zwierzyniecki w Białymstoku — drużynowe mistrzostwa Polski (sześciomecz II ligi). Startują: Jagiellonia, Podlasie i Juvenia Białystok oraz Skra W-wa (m. in. Woźniak, Warzocha, Krupiński), AZS W-wa i LZS Mazowsze.

Kolarstwo. W sobotę i niedzielę w Zambrowie odbędą się szosowe eliminacje kolarzy białostockich przed ustaleniem reprezentacji naszego okręgu na IV Bałtycki Wyścig Przyjaźni Wilno — Koszalin.

NIEDZIELA

Boks. Godz. 13 — sala PDK w Łomży — rewanżowy, międzynarodowy mecz bokserski Gwardia Białystok — Radnicky (Jugosławia).

Lekkoatletyka. Godz. 10 — stadion zwierzyniecki w Białymstoku — dalszy ciąg sześciomeczu II ligi.

Piłka ręczna. Godz. 11 — boisko Juvenii w Białymstoku — mecz II ligi terytorialnej mężczyzn (już ostatni) Wisła Płock (lider tabeli) — AZS Białystok.

Zapasy. Godz. 11 — hala przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku — mecz II ligi terytorialnej Podlasiak Białystok — Błonie Warszawa.

Piłka nożna. Godz. 17 — stadion przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku — mecz III ligi Włókniarz Białystok — Avia Świdnik. Mazur Ełk gra w Bartoszycach z Victorią.

Mecze ligi okręgowej: Jagiellonia — Społem godz. 17 (w Zwierzyńcu), ŁKS — Skra (godz. 16) Warmia — Husar (godz. 16), Cresovia — Puszcza (godz. 15), Pogoń — Sokół (godz. 16).

Uwaga! Mecz ligi juniorów Jagiellonia — Wissa odbędzie się o godz. 13 na Nowym Mieście, a mecz juniorów Włókniarz — Gwardia o godz. 15 przy ul. Jurowieckiej.

Podnoszenie ciężarów. Godz. 13 — hala przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku — mecz ligi międzywojewódzkiej Ognisko Białystok — LZS Różanystok. (ko)

Przerwy w dopływie prądu

Rejon Energetyczny Bielsk-Podlaski niniejszym zawiadamia odbiorców energii elektrycznej zamieszkałych na terenie miejscowości: Korycisko, Orzeszkowo, Łozice, Topiło, Istok, Jagodniki, Pasieczniki Borek, Górna, że będą występowały przerwy w dostawie energii elektrycznej w dniach od 27. V. 68 r. do 1.VI.68 r. k 1089-1

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej:
— **dnia 27, 28 i 29.V.68 r.** w godzinach 7.00—16.00 **w Białymstoku przy ul. Pietrasze, Gaszkiewicza, Partyzantów i J. Krasickiego, dnia 28. V. 68 r. w godz. 8.00—14.00 przy ul. Ogrodowej od Sienkiewicza do Ciepłej i Sienkiewicza od Ogrodowej do Placu Wyzwolenia.**

Bliższych informacji udziela Rejon Białystok tel. 13-45. k 1088-1

Zakład Energetyczny Rejon Białystok zawiadamia odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej:
— dnia 26.05.68 r. od godz. 5.00 do 12.00 **przy ul. M. C. Skłodowskiej od Rybnego Rynku do Al. Świerczewskiego, Krasińskiego, Czackiego. Waszyngtona, Wojskowej i ul. Plutonowej.**

Bliższych informacji udziela Rejon Białystok tel. 13-45. k 1087-1

Rejon Energetyczny Sokółka powiadamia odbiorców energii elektrycznej, że w dniu 26.05.68 r. w godz. 3—9 w Sokółce ul. Sienna, 1 Maja i Białostocka oraz w dniu 28, 29, 30.05.68 r. w godz. 7—15 w miejscowościach: **Mikicin, Brzozowa, Dzięciołowo, Jatwieź Duża i Jatwież Mała** nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej. k 1090-1

Gospodarze gromad

Ciąg dalszy ze str. 1

Ją się sprawy związane z kontraktacją zbóż i rejonizacją roślin przemysłowych, działalnością kółek rolniczych, nawożeniem mineralnym, hodowlą, melioracją i gospodarką na użytkach rolnych, funkcjonowaniem handlu wiejskiego, szkoleniem rolniczym i pracą spółek wodnych.

Tak więc skala zadań, wynikających z uchwał IX Plenum KC zaważyła na treści pracy komitetów gromadzkich. Nie jest to zresztą przypadkowe. Rolnictwo stanowi przecież podstawową dziedzinę zainteresowań terenowych organizacji partyjnych. Zdecydowana większość KG nie ograniczyła jednak swoich zainteresowań tylko do analizy spraw rolnych. Opracowały one jednocześnie konkretne programy w zakresie nawożenia mineralnego, ochrony roślin, nasiennictwa, rozwiązania problemu gospodarstw opuszczonych i ekonomicznie podupadłych oraz rozwoju hodowli.

Programy te powstały w oparciu o gruntowną znajomość sytuacji nie tylko w gromadzie, w poszczególnych wsiach, ale także w poszczególnych gospodarstwach.

Tak więc komitety gromadzkie gruntownie zajęły się rozwiązywaniem spraw rolnych. Przy czym coraz lepiej i umiejętniej wiążą one realizację zadań gospodarczych z działalnością wiejskich organizacji partyjnych.

DRUGĄ GRUPĘ zagadnień, będących przedmiotem rozważań KG, stanowiły problemy wewnątrzpartyjne. Znajdowały się one na porządku obrad przeciętnie SIEDEM RAZY w ciągu roku. Sporo czasu poświęciły też pracy organizacji masowych, zwłaszcza ZMW i KGW.

Nie można też nie wspomnieć o innym nowym, istotnym zjawisku w pracy komitetów gromadzkich. *Otóż dzięki usamodzielnieniu się podstawowych organizacji zyskały one możliwość zajęcia się sprawami problemowymi, zwłaszcza programowaniem pracy, stylem i formami działania POP oraz ich koordynacją, a także pełniejszą i wszechstronniejszą oceną zaangażowania członków partii w pracy organizacji społecznych, młodzieżowych oraz gospodarczych.*

TRZECI wreszcie zespół zagadnień dotyczył spraw ideowo-wychowawczych. Tematyka ta była omawiana po PIĘĆ RAZY w ciągu roku (w tym 507 razy oceniano postawę członków partii). Szczególne zainteresowanie tą problematyką wystąpiło w okresie wymiany legitymacji. Powołane zespoły przeprowadziły rozmowy z członkami partii, a ich wyniki były tematem rozważań komitetów gromadzkich.

Wszystko to wpłynęło na ożywienie pracy organizacji, dało bogaty materiał o prawdziwym stanie partii w gromadzie, rozszerzyło wiedzę KG o słabościach i osiągnięciach działalności wewnątrzpartyjnej.

Komitety gromadzkie więcej niż w poprzednich latach zajmowały się organizowaniem różnych form szkolenia (zespoły, wieczorowe szkoły aktywu, dyskusje, informacje). Warto np. wspomnieć, że 200 szkół aktywu skupia blisko 8 tys. uczestników w tym ponad 1 tys. członków komitetów gromadzkich.

Nieprzypadkowo tyle miejsca poświęciliśmy treści pracy KG. Pozwala to bowiem na pewne ukazanie roli, jaką spełniają one we współczesnym życiu gromady.

Byłby to jednak obraz niepełny, gdybyśmy się nie zastanowili również *nad drugą stroną ich działalności — konkretyzacja omawianych problemów ujętych w formie wniosków i uchwał oraz kontrola ich realizacji.* Okazuje się, że KG podjęły w roku ubiegłym ponad 1 tysiąc uchwał i blisko 630 wniosków. Większość z nich została zrealizowana.

Kontrola ujawniła jednak, że obok tych pozytywnych zjawisk występują jeszcze pewne niedomagania w tym zakresie. Otóż spora grupa KG za mało dba o systematyczne rejestrowanie uchwał, a szczególnie wniosków i postulatów. *Co więcej, w dalszym ciągu niektóre z nich więcej uwagi przywiązują do opracowywania materiałów i uchwał niż do uporczywej kontroli ich wykonania.*

Te i szereg innych problemów były przedmiotem szczegółowej analizy sprawozdań i dyskusji na ogólnogromadzkich zebraniach sprawozdawczo-wyborczych. Pomogło to w ujawnieniu źródeł słabości i sformułowaniu nowych programów działania na najbliższe dwa lata. *Doświadczenia uczą, że skupienie uwagi KG i aktywu na wiodących zagadnieniach i sposobach ich rozwiązywania służy rozbudzaniu inicjatywy społecznej, zespalaniu szeregów partyjnych oraz umacnianiu więzi ogniw PZPR ze środowiskiem. Jeszcze raz okazało się, że nie można dziś oddzielać spraw wewnątrzpartyjnych od problematyki środowiska.* Coraz lepiej rozumieją tę prawdę KG i coraz lepiej ją realizują. *Można więc powiedzieć, iż dorosły one do rangi rzeczywistych gospodarzy gromad.*

Poniedziałkowe obrady Plenum KW PZPR w Białymstoku na temat aktualnych problemów pracy politycznej białostockiej organizacji partyjnej wzbogacą ją niewątpliwie o nowe doświadczenia w zakresie działalności wewnątrzpartyjnej oraz ideowo-wychowawczej.

BORYS NIKITIUK

Konkurs teatralny dla najmłodszych

W dzisiejszym numerze zamieszczamy zagadkę nr 3 — ostatnią w tym konkursie — i zachęcamy Naszych Najmłodszych Czytelników do przesyłania odpowiedzi do 31 maja pod adresem: Państwowy Teatr Lalek „Świerszcz", Białystok, ulica Sienkiewicza 53 b. Oprócz odpowiedzi należy podać na kartce pocztowej imię, nazwisko, adres i wiek uczestnika konkursu.

Te dzieci, które trafnie rozpoznały Buldoga Buldogiewicza ze sztuki „Kotek Protek" mają szansę wylosować nagrodę książkową. Listę, tych szczęśliwców wraz z prawidłowym rozwiązaniem ostatniej zagadki znajdziecie, Czytelnicy, w następnym numerze „Magazynu".

Zagadka nr 3: Wymień tytuł sztuki, z której pochodzi postać pokazana na naszym zdjęciu. Podaj również imię tej postaci. (Ha) Fot. JANUSZ PIECHOWSKI

WODA DLA WSZYSTKICH

Ciąg dalszy ze str. 1

Ocenia się, że w 1985 r. potrzeby wodne najpoważniejszych konsumentów wyniosą: ludność miast i gosp. komunalna — 2,8 mld m sześc., przemysł — 14,1 mld, a rolnictwo — 9,1 mld m sześc.

Ogólna pojemność użytkowa zbiorników wodnych już istniejących oraz tych, których wybudowanie dla pokrycia deficytów wodnych przewiduje się do 1985 roku — wyniesie około 6 mld m sześc., w tym dla pokrycia deficytów spowodowanych potrzebami rolnictwa około 1,5 mld m sześc. W szeregu przypadkach zajdzie konieczność przerzutów wody systemem kanałów, lub rurociągów do obszarów deficytowych, gdyż rozmieszczenie zasobów wodnych nie pokrywa się z potrzebami.

Do najważniejszych kanałów przerzutowych będą należały: Kurpiowski i Wielbarski z jezior mazurskich do zlewni prawobrzeżnych dopływów Narwi (co umożliwi utworzenie w tym rejonie wielkiej bazy paszowej i hodowlanej) oraz kanał Włocławek — Łęczyca wraz z doprowadzeniem do rejonu Kujaw, prowadzący wody z Wisły, z rejonu stopnia wodnego we Włocławku, do nawodnień przyległych obszarów rolniczych. Długość kanałów przerzutowych łącznie z rurociągami wyniesie ogółem 1600 km, a ilość przerzucanej wody — około 2,2 mld m sześc. rocznie.

— Jakie są plany Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej na najbliższe lata w zakresie inwestycji na terenie województwa białostockiego?

— Wiodące są koncepcje zmagazynowania wód w zbiornikach sztucznych i podpiętrzonych zbiornikach naturalnych (jeziorach). W województwie białostockim przewiduje się budowę: zbiornika Siemianówka na Narwi o pojemności około 100 mln m sześc. wody, w tym pojemności użytkowej 78 mln. Głównym jego zadaniem będzie nawodnienie użytków rolnych w dolinie górnej Narwi (18 tys. ha), kompleksu Wizna (9 tys. ha), doliny Supraśli (3,5 tys. ha), a także poprawa zaopatrzenia w wodę miasta Białegostoku, czerpiącego wody infiltracyjne na ujęcie wodne w wyniku zasilania Supraśli kanałem przerzutowym o długości około 15 km. Projektuje się zbudowanie sieci kanałów rozprowadzających wodę do poszczególnych kompleksów użytków zielonych.

Będziemy też tworzyć zbiornik Mielnik na Bugu o pojemności około 175 mln m sześc. wody, w tym pojemności użytkowej 145 mln. Zbiornikiem tym byłyby zainteresowane trzy województwa: białostockie, lubelskie i warszawskie. Umożliwi on pobór wody i jej przerzut do doliny rzek Nurca i Nurczyka w celu nawodnienia użytków zielonych.

W zespole Wielkich Jezior Mazurskich (w dorzeczu rzeki Pisy) chcemy magazynować około 200 mln m sześc. wody. Dla celów rolniczych na terenie województwa białostockiego projektuje się wykorzystanie około 40 mln m sześć. w celu nawodnienia użytków zielonych w dolinie rzek Pisy, Turośli i Szkwy (w drodze przerzutu tej ilości wody odgałęzieniem Kanału Kurpiowskiego).

Pod uwagę brany jest też zespół jezior w dorzeczu Czarnej Hańczy, gdzie można zmagazynować około 81 mln m sześc. wody do nawodnień rolniczych w dolinie górnej Biebrzy i Wołkuszanki na obszarze 12 tys. ha, a także dla zasilenia górnego stanowiska Kanału Augustowskiego.

Ponadto na obszarze województwa białostockiego istnieją możliwości podpiętrzenia naturalnych zbiorników wodnych jezior w zlewniach rzek: Ełk, Rospuda, Szkwa (dla nawodnień użytków zielonych w dolinach tych rzek).

Z wykonaniem omawianych koncepcji pokrycia deficytów wody łączy się konieczność regulacji szeregu rzek na terenie województwa, a przede wszystkim: górnej części rzeki Narwi, Biebrzy na odcinkach warunkujących zmeliorowanie położonych w jej dolinie użytków zielonych oraz regulację rzeki Pisy dla umożliwienia zrzutów wody do Narwi.

Omówione wyżej rozwiązania, z uwagi na ich zasięg obszarowy (trzy województwa), wymagają ustalenia zasad planowanej gospodarki wodnej dla poszczególnych koncepcji, przy uwzględnieniu najwłaściwszego wykorzystania ich zasobów.

Realizacja omówionych tu zamierzeń inwestycyjnych, wynikających z planu rozwoju gospodarki narodowej, pozwoli na wykonanie zadań postawionych przed nami w uchwałach IX Plenum KC PZPR.

Powierzchnia użytków zielonych na terenie województwa białostockiego wynosi około 450 tys. ha, czyli 11 proc. ogólnego areału użytków zielonych kraju. Ponieważ na obszarze tym istnieją duże tradycje w zakresie melioracji wodnych na użytkach zielonych, wobec tego projektowane rozwiązania w zakresie gospodarki wodnej muszą posiadać charakter wielkoprzestrzennego wykorzystania zasobów wody zarówno w zasięgu lokalnym, jak również przerzutów z innych dorzeczy, bardziej zasobnych w czystą wodę. Szacuje się, że około 70 proc. użytków zielonych na terenie województwa białostockiego wymagać będzie pełnego uregulowania stosunków wodnych, polegających na powiązaniu melioracji szczegółowych z melioracjami podstawowymi.

W perspektywie lat 1970—1985 średnie plony z użytków zielonych zmeliorowanych na Białostocczyźnie będą się kształtować w wysokości — 65 — 70 q/ha siana rocznie.

— Dziękuję bardzo za ciekawe informacje i zapowiedź realizacji inwestycji wodnych na terenie naszego województwa.

Rozmawiał:

M. SUCHOŻEBRSKI

Przebywający na urlopie w Czechosłowacji premier ZSRR A. Kosygin, przyjął 22 bm. w Karlovych Varach I sekretarza KC KPCz A. Dubczeka i premiera Czechosłowacji — O. Czernika, z którymi odbył przyjacielską rozmowę.

NA ZDJĘCIU: od lewej: A. Dubczek, S. W. Czerwienienko — ambasador ZSRR w Czechosłowacji, premier A. Kosygin i O. Czernik.

CAF — Interfoto

TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

CO UCZYNI DE GAULLE?

Takiego strajku nie notowały jeszcze kroniki powojennej Francji. Jest on czymś, co można porównać do **zbiorowego wotum nieufności** społeczeństwa wobec rządu de Gaulle'a. W środę np. uczestniczyło w strajku ponad 8 mln pracowników. Jednocześnie na horyzoncie politycznym V Republiki pojawił sie nowy element — manifestacje antyrządowe ludności wiejskiej.

Jakie są źródła tego zakrojonego na szeroką skalę kryzysu politycznego? Jest ich kilka. Niemniej jednak wszystkie one są wyrazem rosnącego wrzenia robotników na skutek odrzucania od dziesięciu lat przez rząd ich usprawiedliwionych roszczeń. A bilans tych roszczeń — jak pisze „Humanite" — jest niewesoły. 4 miliony robotników zarabiających poniżej 600 franków miesięcznie, ponad pół miliona bezrobotnych, najdłuższy w Europie dzień pracy, ciągła podwyżka cen i podatków, rekrutacja młodzieży na studia oparta na statusie majątkowym oraz pogarszająca się sytuacja na wsi związana z realną groźbą obniżki cen francuskich artykułów rolnych na rynku zachodnioeuropejskim.

Zgłoszony przez opozycję lewicową (Federacja Lewicy Demokratycznej i Socjalistycznej oraz Francuska Partia Komunistyczna) wniosek o wotum nieufności dla rządu uzyskał w środowej debacie parlamentarnej 233 głosy. A zatem do obalenia rządu premiera Pompidou zabrakło tylko 11 głosów (wymagane minimum 244 głosy).

Kiedy piszę te słowa, cała Francja oczekuje w napięciu na orędzie gen. de Gaulle'a. Przypuszcza się powszechnie, że prezydent:

- zapowie referendum na temat nowego systemu społecznego, zapewniającego robotnikom większy udział w samorządzie;
- rozpocznie rozmowy z przywódcami związkowymi w sprawie wysuwanych przez nie żądań dotyczących ustalenia nowych płac minimalnych oraz wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy;
- dokona zmian w rządzie. Francuska Agencja Prasowa (AFP) sądzi, iż zmiany w rządzie będą tak duże, że będzie to faktycznie nowy gabinet.

Czy przypuszczenia te znajdą potwierdzenie w przemówieniu de Gaulle'a?

WIELKI SUKCES LEWICY WŁOSKIEJ

Wielki **sukces wyborczy** komunistów i socjalistów proletariackich, pewien zysk chadecji, straty socjalistów Nenni'ego, porażka skrajnej prawicy... Tak można najogólniej scharakteryzować wyniki niedzielnych i poniedziałkowych wyborów powszechnych we Włoszech. Takiego obrotu sprawy nikt się tu nie spodziewał.

Do ostatniej chwili przed wyborami włoska prasa burżuazyjna dowodziła, że komuniści nie zdołają powtórzyć sukcesu z 1963 r., kiedy to zdobyli w wyborach 25,3 proc. głosów, co dało im 166 mandatów w Izbie Deputowanych. Twierdzenie to opierała ona na „dobrej koniunkturze gospodarczej kraju", która miała rzekomo zneutralizować rewolucyjność mas. Reszty miała dokonać centrolewica (chadecy i socjaliści Nenni'ego), która przed wyborami rozwinęła istną krucjatę antykomunistyczną.

Rachuby te zawiodły na całej linii. Komuniści nie tylko utrzymali stan posiadania z 1963 r., ale wyraźnie go powiększyli. Zdobyli oni obecnie 26,9 proc. ogólnej ilości głosów co pozwoliło im wprowadzić do parlamentu 177 posłów, czyli o 11 więcej niż przed 5 laty. A sprzymierzna z nim Włoska Partia Socjalistyczna Jedności Proletariackiej (PSIUW zdobyła 4,5 proc. głosów i 23 mandaty poselskie (w poprzednich wyborach nie brała udziału, gdyż powstała w 1964 r. po rozbiciu Włoskiej Partii Socjalistycznej Nenni'ego). Łącznie więc na lewicę włoską głosowało 31,4 proc. wyborców. Dzięki temu w 630-osobowym parlamencie dysponuje ona 200 mandatami.

Natomiast centrolewica zdołała jedynie zachować to, co uzyskała w poprzednich wyborach. Wprawdzie Partia Demokracji Chrześcijańskiej (chadecja) zwiększyła swój stan posiadania z 260 do 266 mandatów, ale jej koalicyjny sojusznik — Zjednoczona Partia Socjalistyczna (powstała po połączeniu Włoskiej Partii Socjalistycznej Nenni'ego z Partią Socjaldemokratyczną Włoch, Saragata) — został wyraźnie osłabiony. Partia Nenni'ego (PSU) straciła 4 mandaty i znalazła się w ślepym zaułku.

Jeśli zaś chodzi o liberałów, neofaszystów i monarchistów, to ponieśli oni dużą porażkę i zeszli praktycznie na margines życia politycznego kraju.

Tak więc ostatnie wybory we Włoszech wykazały dalsze przesuwanie się głosów wyborców na lewo od centrolewicy rządowej.

IGRANIE Z OGNIEM

We wtorek Rada Bezpieczeństwa ONZ znów zabrała głos w sprawie konfliktu na Bliskim Wschodzie. W podjętej rezolucji **wezwała** ona Izrael **do anulowania** zarządzeń zmieniających status Jerozolimy i do niepodejmowania nowych tego rodzaju posunięć.

Korespondenci z Nowego Jorku donoszą, że „po raz pierwszy od dłuższego czasu Rada odeszła od praktyki jednomyślnego podejmowania uchwał". Stany Zjednoczone, które wstrzymały się od głosu zdołały zdobyć poparcie dla swego stanowiska jedynie ze strony Kanady. Pozostało 13 państw członkowskich, nie wyłączając czangkaiszekowca i Paragwaju, głosowało za rezolucją zgłoszoną przez Pakistan i Senegal.

A co na to USA? Otóż ustami swego przedstawiciela w ONZ — Goldberga, oświadczyły, że... „rezolucja utrudni misję Jarringa". Tę samą tezę powtórzył jota w jotę delegat izraelski — Tekoah. Stwierdził on, że rezolucja **„będzie śmiertelnym ciosem dla misji Jarringa... Nie jest ona ani praktyczna, ani rozsądna: ignoruje rzeczywistość i prawa Izraela do Jerozolimy".**

Jak wiadomo, misja Jarringa przeniesiona została z Bliskiego Wschodu do siedziby ONZ Podstawą tej misji jest rezolucja Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada ub. roku, która żąda wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich, wyklucza aneksję arabskiej części Jerozolimy, domaga się uregulowania żeglugi morskiej i sprawiedliwego rozwiązania problemu przeszło milionowej rzeszy uchodźców palestyńskich żyjących w tragicznych warunkach.

W przeciwieństwie do krajów arabskich władcy Izraela starają się, z pomocą swych sojuszników z Waszyngtonu i międzynarodowych organizacji syjonistycznych, **storpedować** misję Jarringa. Żądają oni „bezpośrednich rozmów z każdym z oddzielna państw arabskich", aby w ten sposób narzucić im siłą kapitulacyjny traktat pokojowy, bez wycofania się z zagarniętych przemocą ziem.

To wyraźne **igranie z ogniem**, to nieprzejednane, agresywne stanowisko Izraela powoduje jego rosnącą izolację na arenie międzynarodowej. Taka butna postawa, w chwili kiedy w ONZ rozpoczynają się rokowania bliskowschodnie, może mieć dla Izraela poważne następstwa polityczne.

MIECZYSŁAW CHAJA

PODZIEMNY FRONT MŁODYCH

Skończył się IV Alert. Zuchy i harcerze Białostoczczyzny z pełną pasją wypełniali swoje powinności. Poznawali niezwykłą historię walki Polaków z nienawistnym wrogiem — okupantem hitlerowskim. Poznając bohaterów tamtego okresu natrafiali często na ludzi wychowanych przez polską komunistyczną organizację dziecięcą i młodzieżową. Właśnie o nich pragnąłbym opowiedzieć w niniejszym artykule. Chciałbym też rzucić snop światła na to, jak przebiegał nielegalny front walki młodych w latach międzywojennych, w latach rządów obszarniczo-burżuazyjnych, a więc w okresie represji, bezrobocia, wyzysku i ucisku.

W roku 1922 powstał Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej. Swoim zasięgiem obejmował on również Białostoczczyznę. Przy KZMP ukształtowała się dziecięca organizacja nosząca nazwę Pionerów. Obie one istniały i działały w głębokiej konspiracji. Ówczesne władze surowo prześladowały te organizacje. Mimo to jednak nie udało im się zlikwidować podziemnego frontu młodych.

Oto ze sprawozdania białostockiego Komitetu Okręgowego Komunistycznego Związku Młodzieży dowiadujemy się, że na przełomie lat 1927—1928 działała w Białymstoku spora grupa członków. Oprócz tego istniały młodzieżowe komunistyczne frakcje w związkach zawodowych. Przy wspomnianym Komitecie Okręgowym KZM istniał pięcioosobowy Wydział Uczniów. Kierował on 7 kołami zrzeszającymi 55 członków, rekrutujących się ze szkół gimnazjalnych i ludowych. Wydział Uczniowski kierował dwoma kołami pionierów skupiających 14 członków. W sumie w Białymstoku było 241 członków młodzieżowej organizacji komunistycznej. Istniały też zawodowe sekcje młodzieżowe. Jedna z nich znajdowała się w zakładzie „Iglą" licząca 420 członków, druga zaś wśród drzewiarzy z 70 członkami.

Młodzież komunistyczna aktywnie uczestniczyła w różnych akcjach. Oto co na ten temat pisał Komitet Okręgowy KZM: „W wyborach do Rady Miejskiej (w Białymstoku w 1928 r. — B.N.) szeroko uczestniczyła młodzież robotnicza i szkolna. Zaangażowana była przy agitacji po domach i przy urnach wyborczych. Została wydzielona specjalna trójka, która zajmowała się przygotowywaniem technicznym. W przeciągu tygodnia odbywały się co noc akcje techniczne, jak naklejanie plakatów itp. Wydano dwie odezwy do młodzieży pracującej i szkolnej, tezy o roli Rady Miejskiej i młodzieży pracującej". Rozwijano też akcje przeciwko antyrobotniczej Ustawie Przemysłowej, agitowano na rzecz trzech L (na cześć Lenina, Libknechta i Luksemburg), przeciwko montowaniu procesu „133" komunistów Białegostoku. Młodzież kolportowała literaturę komunistyczną, wywieszała transparenty nawołujące do walki z ustrojem burżuazyjnym.

Organizacje komunistyczne narażone były nie tylko na represje ze strony sanacji, policji, ale również ze strony prawicowo-nacjonalistycznego zrzeszenia młodzieży żydowskiej „Cukunft" liczącego 150 członków.

Zastanówmy się z kolei nad rolą KZM w 1933 r. Wtedy to KZM-owcy znaleźli się w szeregach strajkujących białostockich włókniarzy. Komitet Centralny KZM wysoko ocenił rolę białostockiej organizacji.

Komitet Okręgowy KZM w Białymstoku wydawał swój organ „Młody Komunista". M. in. w 1933 r. w jednym z numerów ukazała się publikacja zatytułowana: „Nad świeżą mogiłą młodych robotników w Supraślu", w której pisał: „Patrzysz i nie wierzysz własnym oczom. Nie wierzysz, że leżą w grobach młodzi robotnicy: Ulman i Bitkiewicz. Leżą zabici przez bandę policji. Dookoła tysiące robotników. Na tablicy figurują hasła: „Za chleb i pracę", „Poległym w walce za chleb i pracę — od młodzieży".

Białostocki Komitet Okręgowy redagował też inne jednodniówki. Dla przykładu „Szapirowca", „Głos Ucznia", „Białostockiego KZMP-owca", „Białostockiego Poborowca". Przytoczyłem tu tylko niektóre, bardzo fragmentaryczne przykłady świadczące o działalności KZMP w Białymstoku. W samej rzeczy była ona nadzwyczaj szeroka i bogata. W każdym roku, poczynając od 1922 do 1936 r. (tj. do chwili rozwiązania KZMP) obfitowała w różnorodne akcje polityczne przeprowadzane w szkołach i zakładach pracy (demonstracje, strajki). Może trudno dziś uwierzyć, ale nawet dwunastoletni i trzynastoletni chłopcy i dziewczęta uczestniczyli w tym podziemnym froncie. Wielu z nich przechodziło przesłuchania na posterunkach policji. Zdarzało się też, że byli torturowani i aresztowywani. I chociaż nie było ich wielu, to jednak ideały, które propagowali stanowiły potencjalną groźbę dla władz burżuazyjnych.

Może ktoś zapytać, jak to mogło się stać, że tak młodzi, w tym też małoletni, mogli obrać słuszną drogę życia i walki. To prawda — ówczesna szkoła nie nauczyła ich tego. Większość z nich musiała zadowolić się ukończeniem kilku klas, a wyjątkowo szkoły podstawowej. W tej sytuacji prawdę o społecznych zjawiskach, prawdziwym wrogu i potrzebie czynnej z nim walki, zdobywali w toku życia, doświadczeń, kontaktów z komunistami.

I tak to dochodzili do przeświadczenia, że nieprawdą jest, jakoby nie można zmienić ciężkiego losu dzieci i młodzieży. A potem w szeregach KZM, zdobywali wiedzę, potajemnie, w ukryciu, w miejscach niedostępnych policji, słowo po słowie poznawali abecadło programu partii komunistycznej. Stopniowo kształtowała się ich świadomość, hartowała się wola i odwaga działania. Stawali się nieugięci, twardzi, zdyscyplinowani i konsekwentni.

Nic więc dziwnego, że ścigała ich sanacja, a tym bardziej faszyzm niemiecki. Większość z nich zginęła w więzieniach, obozach koncentracyjnych i na polach bitewnych. Niemal w każdym miejscu kaźni hitlerowskiej w Białymstoku i jego okolicach ginęli byli pionierzy lub członkowie Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. I o tym powinni pamiętać harcerze i cała nasza młodzież, że oni właśnie swoją młodość oddali w ofierze Polsce Ludowej, nowej szkole — bezpłatnej, dostępnej dla wszystkich.

B. NIKITIUK

Grób sprzed 4 i pół tysiąca lat odkryty w Brodowie pow. Grajewo

Przed paroma dniami Wydział Kultury w Grajewie powiadomił Konserwatora Zabytków Archeologicznych przy Muzeum Okręgowym w Białymstoku, że w zimie na terenie wsi Brodowo natrafiono na kości ludzkie oraz fragmenty naczyń w obstawie dużych głazów. Przeprowadzono natychmiastową inspekcję konserwatorską, w wyniku której zarejestrowano niezwykle ciekawy obiekt archeologiczny w postaci grobu sprzed 4.500 lat. Natrafił na niego ob. Stanisław Kossakowski wydobywając na swoim polu kamienie. Niestety, nie zdając sobie sprawy z wagi znaleziska wybrano wszystkie kamienie tworzące skrzynię grobu, niszcząc go bezpowrotnie. Na podstawie relacji znalazcy, oględzin kamieni oraz uzyskanego materiału archeologicznego z przejrzanej ziemi na miejscu grobu stwierdzono, że był to grób z młodszej epoki kamiennej ludności tzw. kultury amfor kulistych (nazwa ludności nadana przez archeologów dla części ludności neolitycznej wytwarzającej charakterystyczne tylko dla niej amfortowe formy naczyń). Grób ten był zbudowany z dużych płaskich kamieni ustawianych sztorcem, które tworzyły prostokątną komorę o wymiarach ca. 3 na 2 m. Dno wyłożone było mniejszymi, płaskimi kamieniami, na których spoczywał szkielet ludzki, głową skierowany na północ. Od góry skrzynia ta przykryta była dodatkowymi płaskimi kamieniami dużych rozmiarów. Przy szkielecie znajdowały się naczynia, które uległy rozbiciu przy wyjmowaniu kamieni.

Ekipa konserwatorska przeprowadziła na miejscu grobu badania ratownicze. Wydobyto z ziemi fragmenty czterech naczyń glinianych, ręcznie lepionych pokryte pięknym ornamentem wyciskanych dołków, rzędami zygzaków i trójkątów. Oprócz tego natrafiono na szczątki kostne szkieletu ludzkiego, szczękę zwierzęcą rytualnie włożona do grobu oraz fragmenty obrobionego bursztynu, zapewne części zawieszki.

Grób odkryty w Brodowie jest czwartym grobem na terenie Białostoczczyzny, który należy wiązać z ludnością kultury amfor kulistych. Niestety, ani obiekt z Brodowa, ani odkryte również przypadkowo w końcu XIX i na początku XX wieku groby w Drozdowie i Płatnicy pow. Łomża oraz Chojewie pow. Bielsk Podlaski nie były badane systematycznie przez archeologów. Choć znaleziska te pozwalają na rejestrację ich jako punktów na mapie osadnictwa młodszej epoki kamiennej, wartość naukowa jest ich o wiele mniejsza, gdyż nie zostały one zbadane przez fachowców i odpowiednio udokumentowane naukowo.

Sygnalizując o powyższym odkryciu apelujemy do wszystkich Czytelników: powiadamiajcie natychmiast o odkryciach dokonanych przez Was przy różnego rodzaju pracach ziemnych Muzeum Okręgowe — Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Białymstoku.

D. JASKANIS

NA ZDJĘCIU: szczątki amfor z Brodowa.

Okruchy

DO ROZRYWKI BIEGIEM MARSZI

W jednym z lubuskich PGR nie można było zebrać dostatecznej liczby chętnych do udziału w wycieczce nad morze, finansowanej zresztą z funduszu zakładowego. Energiczny kierownik zawarł po kryjomu umowę ze spółdzielnią turystyczną, a pracownikom kazał zebrać się na uroczyste zebranie w świetlicy zakładowej. Przed świetlicą czekał autokar. Gdy uczestnikom zebrania zaproponowano krótką przejażdżkę, wsiedli do autokaru i... wrócili po trzech dniach.

Podobno bardzo zadowoleni.

(wg „Gazety Zielonogórskiej")

PYTANIE RZECZOWE

Na trwającej wiele godzin naradzie na temat przeciwdziałania demoralizacji i wykolejaniu się młodzieży, którą z dyskutantów zapytał wreszcie:

— My tak tu sobie siedzimy i gadamy, a co tymczasem robią nasze dzieci?

(wg „Słowa Ludu")

ZIMNA WODA

W Nowym Bytomiu młodziutka dziewczyna rzuciła się po kłótni z ukochanym pod koła autobusa (na szczęście stojącego). Przechodniom, którzy namawiali desperatkę do ustąpienia autobusowi z drogi, odpowiadała, że pragnie umrzeć i koniec. Wreszcie zdenerwował się kierowca autobusu. Krzyknął: — Dość tego! Jadziem! Panienka taka dusta, że opon mi nie uszkodzi!

Niedoszła samobójczyni uciekła.

(wg „Gazety Robotniczej")

Rajdowe wspomnienia

Z „Jak"-iem na ty

W kącie hangaru białostockiego Aeroklubu, przykryty brezentem, stoi „JAK-18" oznaczony literami „SP-AOD". Nasz wierny druh, nasz — czyli białostockiej załogi, syt zasłużonych laurów i chwały, odpoczywa teraz po męczących, wyczerpujących trudach tegorocznego VII Samolotowego Rajdu Dziennikarzy i Pilotów. Dzielnie spisywał się samolot, gdy nieraz przyszło lecieć nie tylko w złą, ale i wręcz fatalną pogodę, gdy o skrzydła bił deszcz, chmury ograniczały widoczność, ciemności rozjaśniały błyskawice, a maszyną targał i rzucał porywisty wiatr.

„JAK" był jednak uparty. Posłuszny woli pilota — BOHDANA SINICY, ciągnął naprzód, walczył zaciekle z wichurą, szedł ostrym „kosiakiem" w dół, prychał i parskał ze złości silnikiem ale się nie poddawał. Chwała ci za to — „JAKUŚ" i chwała — mechanikom aeroklubu: Józefowi Paulusowi, Stefanowi Busłowskiemu i Eugeniuszowi Onopie.

SIŁA NASZEGO LOTNICTWA

Rajd był poświęcony wielkiemu jubileuszowi XXV-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Ze względów zrozumiałych najwięcej było o lotnictwie i lotnikach, tych co strzegą naszego nieba. Bardzo ciekawie mówi i o tym na spotkaniu z uczestnikami rajdu dowódca Wojsk Obrony Powietrznej Kraju — gen. Roman PASZKOWSKI.

— Mamy doskonały, nowoczesny sprzęt służący nie tylko do wykrywania, ale i zniszczenia ewentualnego agresora lub skutecznego „uziemienia" różnych nieproszonych gości z nieba, gdyby usiłowali wślizgnąć się nad nasz kraj. Mamy świetnych pilotów... Wojska Obrony Powietrznej Kraju dysponują artylerią rakietową i lufową, lotnictwem myśliwskim obrony powietrznej kraju i wojskami radiotechnicznymi...

Próbkę tych wysokich umiejętności pilotów polskiego lotnictwa, dał nam młody wiekiem, jednakże już z ośmioletnim stażem na samolotach odrzutowych, oficer z Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa". Na samolocie „MIG-21" o szybkości ponaddźwiękowej pokazał klasę wysokiego pilotażu. Grzmot i ryk nieustannie przewalały się nad lotniskiem. Pilot rwał wysoko, to znów nisko, ciągle przewroty maszyny na dużej szybkości. Gdy po wylądowaniu, prosto z samolotu, nie zdejmując kombinezonu i hełmu, podjechał samochodem, otrzymał gorące brawa, a od dwóch dziennikarek uczestniczących w rajdzie — piękne wiązanki kwiatów.

WZRUSZAJĄCE SPOTKANIE

Mieliśmy spotkanie w Technicznej Szkole Wojsk Lotniczych. Mówi komendant szkoły, przedstawia jej historię, dorobek i osiągnięcia. Obok niego dwoje dzieci — Lucyna Boniel i Michał Dalmato. Oboje mają po dziewięć lat. Ubrani są w pięknie skrojone lotnicze mundury. To wychowankowie Domu Dziecka. Szkoła objęła nad nimi patronat. Ufundowała książeczki mieszkaniowe. Fundusz pochodzi z dobrowolnych składek kadry i słuchaczy szkoły. Tych dwoje, gdy dorosną i uzyskają samodzielność, dostaną mieszkania. Taki będzie dar lotniczych serc. Bo takie właśnie serca biją pod stalowo-siwym lotniczym mundurem.

PILOT, SAMOLOT I... BALAST

Według regulaminu rajdu, załoga samolotu składa się z pilota i dziennikarza. Dowódcą załogi jest pilot. Bardziej bliższe prawdy byłoby stwierdzenie, iż ekipa składa się z pilota, samolotu i... balastu. „Balast" uzbrojony w mapę, notes i długopis, zachowuje się inaczej niż pilot i samolot. Przechył w lewo — „balast" nerwowo odchyla się w prawo, przechył w prawo — „balast" w lewo. Na szczęście znalazła się dobra rada pilota: „Przechylaj się równo z samolotem..." i „balast" począł w czasie przechyłów — a tych w czasie rajdu było aż nadto — dostrzegać to i owo na ziemi, a z czasem próbował odszukiwać znaki.

CO Z TYMI ZNAKAMI?

Niemal na każdym etapie trzeba było odszukać znaki wyłożone na ziemi. Były to płótna białe lub żółte, stosunkowo niewielkie, ułożone w kształcie krzyża lub liter „V", „L" i „T" albo pojedynczą białą taśmą. Ilość znaków była tajemnicą. Więc szukało się od startu aż do ostatniej chwili, bo sędziom mogło przyjść akurat do głowy (tak było między innymi w poprzednich rajdach), aby znak położyć tuż przed lotniskiem kończącym etap, gdy pilot szykował się już do lądowania.

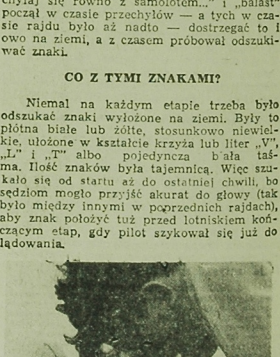

Za chwilę start. Od prawej mechanik Stefan BUSŁOWSKI, pilot Bohdan SINICA i autor.

Fot. Roman Sleńko

Małżeństwo po włosku

Dla Giuseppe Scaffale sytuacja jest bez wyjścia. Gdy za kilka miesięcy wyjdzie z więzienia, pójdzie oczywiście do domu — do kobiety, z którą żyje od kilku lat i z którą ma dwie córki. Ale sam ten powrót wystarczy, by wytoczono mu nową — szóstą z kolei sprawę sądową i skazano na więzienie.

Giuseppe Scaffale z Kalabrii przed 10 laty, gdy miał 37 lat, ożenił się pod naciskiem rodziny z 24-letnią Anną Oliva. Po kilku miesiącach uciekł od ciężarnej żony do Genui. Tam — po kilku latach — założył nowy dom. W 1963 roku porzucona żona odnalazła męża. Oskarżony o złośliwe porzucenie rodziny i uchylanie się od alimentów — został ukarany po raz pierwszy. Gdy powrócił do Genui, Anna przeniosła się tam również. Zamieszkała w pobliżu dawnego męża i oskarżyła go na nowo po raz drugi trzeci, czwarty... W 1965 roku Giuseppe poszedł do więzienia na cztery miesiące. Obecnie — na sześć miesięcy.

„Prawowita" żona jest twarda: „Gdy wyjdzie z więzienia, znowu go tam poślę. Ta kobieta nic z niego nie może mieć. Musi do mnie wrócić, musi na kolanach błagać o przebaczenie". (si)

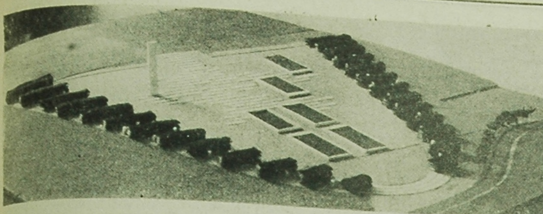

Projekt upamiętnienia międzynarodowego obozu koncentracyjnego w Boguszach

NA ZDJĘCIU: makieta projektu zagospodarowania przestrzennego byłego obozu koncentracyjnego w Boguszach.

Fot. W. Paszkowski

Niedawno Rada Główna Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa rozpatrzyła projekt upamiętnienia byłego międzynarodowego obozu koncentracyjnego w **Boguszach** (pow. grajewski) opracowany przez trzech białostockich architektów: **Waleriana Bieleckiego, Ludwika Szyca i Jerzego Talagę.**

Obóz w Boguszach i związane z nim miejsce kaźni w lasach w pobliżu wsi Kosówka stanowią pod względem ilości ofiar największy w naszym województwie obiekt dokumentujący ogrom zbrodni hitlerowskich na Białostocczyźnie. W obozie tym od lata 1941 do jesieni 1944 r. przebywali jeńcy radzieccy oraz osoby cywilne narodowości polskiej, rosyjskiej, białoruskiej, litewskiej i żydowskiej. Ogółem zostało tam rozstrzelanych lub zginęło z głodu ok. 23.000 osób, w większości jeńcy radzieccy oraz 460 internowanych żołnierzy włoskich.

W odległości ok. 3 km od obozu, w lasach wsi Kosówka, hitlerowcy dokonywali licznych egzekucji więźniów obozu. W zbiorowych mogiłach leży ok. 30.000 osób. W tymże lesie znajduje się drugie miejsce kaźni, gdzie w latach 1943—45 hitlerowcy rozstrzelali 294 osoby, przeważnie mieszkańców powiatu grajewskiego. W r. 1944 niedaleko Prostek, w lesie przy drodze do wsi Długosze, Niemcy rozstrzelali 110 polskich zakładników. 7 sierpnia 1941 r. na cmentarzu żydowskim w Grajewie hitlerowcy rozstrzelali 119 Polaków, Rosjan i Żydów, głównie działaczy komunistycznych. Na cmentarzu przy ul. Szkolnej w Grajewie pochowano 389 ofiar terroru hitlerowskiego okupanta. Na tymże cmentarzu pochowano poległych w styczniu 1945 r. 72 żołnierzy radzieckich z 50 armii II Frontu Białoruskiego.

Zbiorowe mogiły na terenie byłego obozu i w lasach Kosówki zostały zaraz po wojnie upamiętnione przez społeczeństwo pow. grajewskiego, są pielęgnowane i licznie odwiedzane.

Zamierzeniem opracowanego projektu jest pełne zagospodarowanie przestrzenne istniejącego cmentarza z pozostawieniem istniejącego, historycznego układu mogił oraz wygospodarowanie odpowiedniego placu na manifestacje i uroczystości. Oprawę cmentarza stanowić będzie zieleń — karłowata polska sosna. Wybudowany zostanie pawilon wystawowy, ułożona droga dojazdowa, usytuowane zostaną parkingi i przystanek autobusowy, założone oświetlenie.

Główną dominantą całości opracowanego projektu architektonicznego jako rzeźbiarski akcent wysokościowy jest pomnik wykonany w konstrukcji stalowej w połączeniu z elementami żelbetowymi.

Teren i otoczenie mogił w lasach Kosówki zostaną uporządkowane.

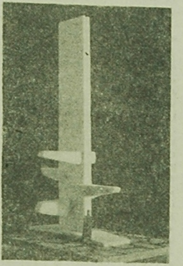

NA ZDJĘCIU: makieta projektu pomnika na terenie byłego międzynarodowego obozu koncentracyjnego w Boguszach.

Fot. W. Paszkowski

Z upamiętnieniem byłego obozu i budową pomnika wiąże się wiele inwestycji z zakresu zagospodarowania turystycznego i usługowego dla wycieczek i turystów.

Przedstawiony projekt pomnika i zagospodarowania terenów byłego obozu koncentracyjnego został oceniony bardzo wysoko przez Radę Główną Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa i zatwierdzony do realizacji.

Rozpoczęcie robót nastąpi w drugim półroczu 1969 r. Całość obiektu zostanie oddana do użytku w r. 1970 w XXV-lecie Polski Ludowej.

B. HRYNIEWIECKI

Monografia z prawdziwego zdarzenia

Wszystko wskazuje na to, że ten rok będzie dla nas łaskawy. Myślę w tej chwili o literaturze naukowej, poświęconej Białostocczyźnie. Ukazało się już kilka cennych pozycji wydawniczych, które mają ogromne znaczenie w wzbogacaniu wiedzy o naszym regionie. Od razu trzeba podkreślić, że nie są to sporadyczne, wycinkowe publikacje, ale opracowania mające charakter wnikliwych dociekań naukowych.

Otrzymaliśmy właśnie monografię geograficzno-gospodarczą województwa białostockiego, opracowaną przez zespół naukowców z Instytutu Geograficznego Polskiej Akademii Nauk pod kierunkiem i redakcją prof. dr Jerzego Kostrowickiego. Dzisiaj już można śmiało mówić o tym, że publikacja ta przez długie lata będzie stanowić jedno z podstawowych dzieł naukowych o Białostocczyźnie.

Więcej, dzieło to niewątpliwie wpłynie twórczo na podejmowanie przez uczonych nowych, ciekawych tematów, o których — siłą rzeczy — autorzy monografii czasem tylko wspominają w trakcie omawiania poszczególnych zagadnień gospodarczych czy społecznych. Chyba nie potrzebuję też wspominać o tym, że my, białostoccy publicyści, często będziemy korzystać z monografii, która w naszych biblioteczkach zajmie poczesne miejsce obok encyklopedii.

Kilka słów o genezie tej książki. Jest ona — jak pisze prof. dr Kostrowicki — końcowym rezultatem działalności Zespołu Białostockiego, powołanego w roku 1955 przy Instytucie Geografii PAN. Zespół ten powołano dla opracowania podstaw naukowych zagospodarowania przestrzennego województwa białostockiego. W zespole znalazło się wielu wybitnych polskich uczonych starszego i młodszego pokolenia.

Chyba można byłoby postawić autorom tylko jeden zarzut: monografia powstawała stosunkowo długo, może nawet za długo. Ale natychmiast można ich usprawiedliwić — tworzyli dzieło naprawdę pionierskie. Bez żadnej przesady. Nieprzypadkowo bardzo często autorzy musieli sami zbierać podstawowe materiały źródłowe, zestawiać i korygować fakty, niekiedy z sobą sprzeczne. Dodajmy do tego, że literatura naukowa o naszym regionie jest bardzo ubożuchna, a będziemy mieć obraz trudności, jakie musieli pokonać autorzy monografii.

O wielkim trudzie autorów monografii, a także o wysokiej wartości ich dzieła, może świadczyć ilość pozycji bibliograficznych: 671 (słownie — sześćset siedemdziesiąt jeden), ale tutaj można im postawić zarzut, a raczej zgłosić pod ich adresem pewne zastrzeżenie: czy słusznie postąpiono pomijając dorobek publicystyczny białostockiego środowiska dziennikarskiego? Wiem, że naukowcy raczej skłaniają do przyznania racji tym teoretykom, którzy odmawiają publicystyce tzw. ścisłości naukowej.

Moim zdaniem taki pogląd jest co najmniej anachroniczny. Przecież w wielu wypadkach czerpiemy wspólnie materiały źródłowe z tych samych instytucji i sprawozdań statystycznych. Współczesna publicystyka ekonomiczna i polityczna nie jest nastawiona na tanią sensację, ale stara się wnikliwie dociec przyczyn i skutków zjawisk, występujących w naszym życiu. Dlaczego więc odmawia się tej publicystyce wszelkiej wartości, bo chyba tylko tak można zrozumieć pominięcie jej w spisach bibliograficznych.

Oczywiście, w niczym to nie umniejsza ogromnej wartości naukowej, dydaktycznej monografii geograficzno-gospodarczej województwa białostockiego. Nie zamierzam streszczać poszczególnych rozdziałów tej ciekawej publikacji. Wspomnę tylko, że w monografii znajdziemy drobiazgowe omówienie takich zagadnień jak rozwój historyczny woj. białostockiego, stosunki demograficzne, rozwój rolnictwa, przemysłu, leśnictwa, komunikacji, turystyki oraz osadnictwa.

Należy podkreślić, że wszystkie te zagadnienia autorzy monografii rozpatrują w aspekcie historycznym. Stąd też wiele porównań i konfrontacji, posiadających ogromną wartość nie tylko w kompleksowym spojrzeniu na rozwój gospodarczy Białostocczyzny, ale również w pełnym zrozumieniu wielu trudności, na jakie obecnie napotykamy w rozwiązywaniu różnych problemów gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Owszem, rozpatrując poszczególne zagadnienia ekonomiczne autorzy monografii formułują swoje poglądy oraz wnioski, ale często niemal z kronikarską dokładnością relacjonują stan istniejący, natomiast wyciągnięcie odpowiednich konkluzji pozostawiają tym, którzy na co dzień pracują u nas w różnych dziedzinach życia. I chyba dobrze postępują. Chodzi bowiem o to, że — przynajmniej jak ja to odczułem — chcieli uniknąć niewdzięcznej roli mentorów, którzy maluczkich pouczają i prowadzą za rączkę.

Wspomniałem, że dzieło to z pewnością stanie się przyczynkiem do podejmowania nowych tematów naukowych do opracowań o Białostocczyźnie. Ale z drugiej strony powinno ono oddać niecodzienne korzyści tym wszystkim, którzy są zaangażowani w działalności nad rozwojem Ziemi Białostockiej. I za to Instytutowi Geografii PAN oraz prof. dr Jerzemu Kostrowickiemu należą się słowa gorącego podziękowania.

STANISŁAW ŚWIERAD

*) **Województwo Białostockie — monografia geograficzno-gospodarcza. Pod kierunkiem i redakcją prof. dr Jerzego Kostrowickiego. Wydawnictwo Lubelskie. Stron 648. Cena — 100 zł.**

Z tymi znakami to bywało różnie. Na początku rajdu parę razy fatalnie wpadłem. Widzę — coś bieleje w oddali. Włączam radio: „Znak z lewej...". Pilot patrzy w tamtą stronę i za chwilę rozlega się w słuchawkach: — — .... to zwykła kupa sztucznego nawozu, który jakiś rolnik przywiózł na skraj pola..."

Nie ja jeden taki byłem. Wieczorem w Wałczu, już po trzecim etapie, gdy załogi dyskutowały ile było znaków, znany polski pilot — Władysław Gawlik oświadcza z dużą pewnością siebie:

— Moi drodzy, wbrew temu co mówicie, znaków było **s z e ś ć a nie pięć...**

Sinicę w tym momencie aż poderwało z fotela. My mieliśmy tylko cztery znaki. Inni najwyżej pięć, a byli i tacy co nie znaleźli żadnego. Skoczył po mapę. Gdzie był ten szósty? Gawlik pokazuje: „Tu, obok tej wioski..."

Sinica pokręcił głową: „Guzik prawda, widziałem i ja ten „znak", specjalnie zawróciłem aby sprawdzić. To był dół do lasowania wapna...".

Faktycznie, pomylił się Gawlik, było tylko pięć znaków. Miałem jednak satysfakcję, gdy po nabraniu doświadczenia nie tylko dostrzegałem znaki, które znalazł pilot, ale i „wychwyciłem" parę znaków przysparzając punktów.

SAMOLOTOWA REWIA

W rajdzie uczestniczyły trzydzieści trzy ekipy lotniczo-dziennikarskie. To był efektowny widok, gdy ponad trzydzieści samolotów, łącznie z maszynami kierownictwa rajdu, ustawiło się na zielonej murawie lotniska. Było co oglądać — efektowne, nieco beczułkowate samoloty polskiej konstrukcji „BIES", liczne „JAKI" 18, filigranowy „JAK-12", efektowną „WILGĘ", samoloty „ZLIN" czy dwa pasażerskie „AN" i śmigłowiec. Ekipy wojskowe startowały na samolotach „BIES", załogi aeroklubu na samolotach „JAK", „ZLIN", „GAWRON" i „WILGA".

Gdy przed startem poczynano uruchamiać silniki, nie mogło być mowy o jakimkolwiek porozumieniu między sobą. Ryk silników zagłuszał wszystko. Chcąc porozmawiać z pilotem trzeba było odejść daleko, albo zamknąć się w kabinie i włączyć radio.

— Długo szukaliśmy tej dzwonnicy...

CIEŃ GAWLIKA

Mieliśmy — pilot i ja, dużą tremę, gdy przejrzeliśmy listę startową. Pełno tam było znanych lotniczych sław, ludzi liczących się wysoko w sporcie lotniczym. Mjr **Kazimierz** **Pogorzelski, Władysław Gawlik, Zdzisław** **Dudzik, Grabowski, Fasierski, Milkiewicz...** Nie mamy tu żadnych szans. Wypadnie wcześniej i po cichu wrócić do Białegostoku. Tak było na początku gdy nas — jako konkurencji — poważnie nie traktowano. To można było odczuć. „Sławy" chciały rajd rozegrać między sobą. Na pierwszym etapie, wiodącym do Zamościa, uplasowaliśmy się na piętnastej pozycji. Słowem — nie groźni.

Przyszedł drugi etap: Zamość — Mińsk Mazowiecki. Sinica był w swoim żywiole. On lubi trudne warunki lotu. Wtedy trzeba pokazać, że się umie latać. Przejrzeliśmy zdjęcia trzech obiektów, które należało odszukać: dwu szkół i kościelnej dzwonnicy. Odszukaliśmy wszystkie obiekty, mieliśmy doskonałą regularność lotu, świetne lądowanie. Trzecie miejsce na etapie i awans na czwartą pozycję w ogólnej klasyfikacji! Naszej radości nie było końca.

Dotychczasowy lider rajdu—Gawlik zaniepokoił się nie na żarty. Sinicę dzieliło od niego już tylko 40 pkt. A do Bohdana Sinicy momentalnie przylgnął dowcipny przydomek „cień Gawlika" Ciągle mu bowiem potem w tabeli deptał po piętach. I tak już zostało...

WROCŁAWSKIE GOŹDZIKI I ŻYCZENIA PREZESA

Na lotnisku we Wrocławiu witały nas bardzo serdecznie dwie miłe przedstawicielki Spółdzielni „PALART" — panie ELŻBIETA i WANDA, wręczając ogromne wiązanki pięknych czerwonych goździków. „PALART" objął bowiem patronat nad białostocką załogą. Takich opiekunów, troszczących się o nas, przeżywających z nami zarówno sukcesy i niepowodzenia, którzy swą „podopieczną" załogę odprowadzali we Wrocławiu, gdy startowała w drogę powrotną do Białegostoku, zazdrościły nam wszystkie załogi.

Na uroczystym zakończeniu rajdu prezes Zarządu Głównego Aeroklubu PRL — **Stefan ANTOSIEWICZ** powiedział:

— Cieszę się bardzo z sukcesu białostockiej załogi. Pokazaliście, że w swym zespole macie pilotów, którzy potrafią latać i to latać doskonale. Serdecznie gratuluję koledze Sinicy. Czwarte miejsce w tak trudnym rajdzie to duże osiągnięcie. Proszę przekazać serdeczne pozdrowienia Zarządowi Białostockiego Aeroklubu i całemu zespołowi...

*

I wreszcie Białystok. Duży krąg nad miastem. „JAK" schodzi do lądowania. Otwieram kabinę, zdejmuję z głowy lotniczy szlem, wyłączam radio... Pilot jest zmęczony ale uradowany. Mówię do niego:

— Dziękuję Ci — Bohdanie...

A tymczasem na skrzydle pojawiły się śliczne kwiaty i wspaniały tort.

BOHDAN HRYNIEWIECKI

Fot. R. Sieńko

Piosenka radziecka w Zielonej Górze

Ogólnopolski Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze cieszy się dużym zainteresowaniem piosenkarzy Białostocczyzny. Nic dziwnego, były lata, kiedy wywoziliśmy ze stolicy winobrania najlepsze nagrody. Pamiętamy sukces Luby Tomczyk i Aleksandra Kamińskiego, później zbierali laury Wacława Świtaj z Ełku, Irena Aleksandrow z Suwałk, Leszek Huryn z Sochowoli, Paweł Janowski z Kleszczel.

W tym roku w eliminacjach piosenki radzieckiej wzięło udział 5 tysięcy dziewcząt i chłopców naszego województwa, a więc o tysiąc więcej niż w roku ubiegłym. Najlepsi z nich pojechali do Inowrocławia na eliminacje ogólnopolskie, gdzie rywalizowali z siedemdziesiątką wokalistów-amatorów, wyłonionych w eliminacjach wojewódzkich.

Poziom był bardzo wysoki. Przebrnęli jednak przez te trudne eliminacje Anna Kurowska z Technikum Elektrycznego w Białymstoku i Henryk Włodarczyk z Podlaskiej Jednostki WOW. Para ta będzie reprezentowała nasze województwo na IV Festiwalu.

Tegoroczny popis piosenki radzieckiej w Zielonej Górze odbędzie się w dniach 6, 7 i 8 czerwca. Wystąpi 35 solistów i 4 zespoły wokalne. Koncerty festiwalowe odbywać się będą w największej sali miasta — w Hali Ludowej.

Występy laureatów będzie transmitowało Polskie Radio i Telewizja. Na przewodniczącego jury poproszono Władysława Szpilmana. Konferansjerkę poprowadzą Edyta Wojtczak i Kazimierz Adamski. Laureatów oprócz satysfakcji i występów na terenie miast polskich oczekują także koncerty w Moskwie i Leningradzie. (Ha)

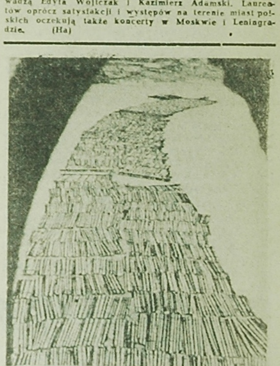

TRATWY NA RZECE BIAŁEJ (RFSRR)

CAF — TASS

25—28 V. 1968 r. Nr 124 (5223)

Z zielonej teczki

Czy rośliny mają „nerwy"?

Roślina i „nerwy"? Pytanie brzmi absurdalnie. Usłyszymy zaraz chór głosów: nie mają, na pewno nie mają. Skądże mogą je mieć? Przecież widzimy, wiemy, rozumiemy. Sprawa jasna jak słońce.

Przez całe długie stulecia ludzie uważali, że organizm rośliny nie potrafi odbierać bodźców zewnętrznych. Roślina — w przekonaniu wszystkich — była czymś bez wrażliwości, bez czucia i bez możliwości odpowiedniego reagowania na bodźce. Wszystko, co w niej się działo, miało być logicznym prawem przyrody. Jakże więc mówić o roślinnych „nerwach", nawet jeśli to słowo bierze się w cudzysłów, oznaczający, że chodzi nie o układ nerwowy sensu stricto. Jeśli stawiamo sobie tego rodzaju pytania, to dotyczyły one tylko prostych reakcji na bodźce.

I oto uczeni opublikowali sporą garść informacji świadczących o tym, że pytanie w tytule ma jednak swój sens. Przykłady. Znamy 500 gatunków roślin owadożernych. Czy taka rosiczka okrągłolistna nie skonałaby z głodu, gdyby biernie czekała co jej wpadnie do „rąk"? Na pewno. Ale rosiczka ma tzw. wrażliwość. Jest ona 10—20 razy większa niż konieczne ludzkiego języka (a jest on przecież wrażliwy, zwłaszcza na smakowite potrawy). Roślina ta ma czułki, które natychmiast reagują na bodźce. Zginają się one po 10—20 sekundach.

Największą wrażliwość stwierdzono u berberysu. Pręciki jego kwiatu, to fenomeny wśród świata roślinnego.

A dlaczegóż to słonecznik wędruje w ciągu całego dnia „za słońcem"? Przecież jego żółte koszyczki są zawsze skierowane w stronę słońca. Dlaczego roślina rośnie zawsze pionowo w górę? Czy to możliwe, ażeby miała ona zmysł równowagi? Czy roślinami rządzą te same prawa i czy te same zjawiska powstają w ich organizmach? Czy pod wpływem bodźców potrafią one wytworzyć reakcję i dać „sygnał", zmuszający do przystosowania się do nowych warunków?

Jest jeszcze mnóstwo spraw nie zbadanych i niejasnych. Człowiek jest w tym wypadku typowym egoistą. Uważa co niezmiernie, że wystąpił w roli pana przyrody i tak genialnej istoty, że tylko jemu należy oddawać całą cześć i zajmować się tylko jego sprawami. Faktycznie, wszelkie porównania systemu nerwowego człowieka, a przede wszystkim funkcjonowania mózgu, są mało przydatne w odniesieniu do świata zwierzęcego, a coś dopiero mówić o roślinach.

Ale zważmy: u człowieka wszelkie impulsy płynące z zewnątrz przetwarzają się w prądy elektryczne. A u roślin? Odpowiedź najnowsza: tu także powstają prądy elektryczne. Stwierdził to radziecki uczony I. Gunar. Wykonał on cykl doświadczeń z dynią, fasolą i babką. Powiada teraz: dla mnie nie ulega wątpliwości, że bodźce chemiczne i mechaniczne są odbierane przez rośliny. W ich organizmach powstają prądy elektryczne. Rozchodzą się one z szybkością 30—40 cm na minutę. Pod ich wpływem powstają zmiany czynnościowe, a roślina powoli przystosowuje się do tej nowej sytuacji. A więc organizmy ich muszą mieć coś w rodzaju „układu nerwowego". Oczywiście jest on nadzwyczaj prymitywny nie rozwinięty. Jest to coś w rodzaju namiastki „nerwów".

Wszystkim nam znane są pewne zjawiska. Oto fototropizm, czyli ruch rośliny pod wpływem słońca. Geotropizm oznacza ruch pod wpływem pola grawitacyjnego, a chemotropizm — to reakcja na działanie substancji chemicznych. Już Pawłow wyraził swoje uznanie dla rośliny, pisząc: „Żywy organizm jest to układ samopodtrzymujący się, a nawet samodoskonalący się". Oznacza to, że każdy organizm żywy jest wprzęgnięty w jednakowe prawa, rządzące jego rozwojem.

No dobrze, ale o co toczy się spór? Mają, to mają, a jeśli nie, to też dobrze. Najważniejszy jest fakt, że my mamy wszystko co nam potrzebne, czyli głowę na karku, która kieruje naszym postępowaniem. Roślina nie ma głowy, co stwierdzamy wizualnie. Dlatego człowiek musi stać się konstruktorem takich urządzeń, które mogłyby zastąpić ów ośrodek dyspozycyjny.

Mamy pierwsze wiadomości na ten temat. W laboratorium biocybernetycznym AFI pracuje aparatura do sterowania warunkami świetlnymi i podlewaniem. Rzecz w tym, że dyspozycje wydaje sama roślina, a nie człowiek. Roślina wie, czego potrzebuje, ile, kiedy. Roślina składa „zamówienia". Wszystko zostanie dostarczone.

W ten to sposób do rolnictwa wkroczyła ostatnio ogromnie ciekawa cybernetyka. Za tydzień — o przyrządach, dających informacje, a później o samej królowej nowoczesnych nauk.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Pocztówka z Białegostoku.
Fot. R. Sieńko

W Toruniu odbędzie się w tym roku X. Jubileuszowy Festiwal Teatrów Polski Północnej. Wezmą w nim udział, jak co roku zespoły dramatyczne z Bydgoszczy, Torunia, Olsztyna, Koszalina, Szczecina, Gdańska, Gdyni, Grudziądza i Białegostoku.

Festiwal trwać będzie od 15 do 24 czerwca w gmachu toruńskiego Teatru im. W. Horzycy. Zainaugurują go występy Teatrów Dramatycznych ze Szczecina, które 15 bm. wystawią „Chwiejną równowagę" Edwarda Albeego i „Ryszarda III" Williama Szekspira. Następny dzień należeć będzie do gospodarzy. Zespół teatru z Torunia przedstawi dwie sztuki: „Pożegnanie" swego patrona W. Horzycy i „Majakowskiego" Zdzisława Wróbla. Teatr Ziemi Gdańskiej z Gdyni zgłosił na festiwal jedną sztukę — „Alkada z Zalamei" Calderona. Teatr ten zaprezentuje się festiwalowej publiczności 17 czerwca. Następny dzień, 18 czerwca należeć będzie do Bałtyckiego Teatru Dramatycznego im. J. Słowackiego ze scenami w Koszalinie i Słupsku. W wykonaniu tego teatru publiczność festiwalowa zobaczy: „Zielonego Gila" Tirso de Moliny oraz „Dziką kaczkę" Henryka Ibsena. 19 czerwca wystąpi Teatr „Wybrzeże" z Gdańska, zespół zwykle bardzo serdecznie przyjmowany w Toruniu i odnoszący wiele sukcesów artystycznych w festiwalowych szrankach. Gdański zespół przygotował na festiwal „Poczwórkę" Sławomira Mrożka.

Białostocki Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki wystąpi w Toruniu trzykrotnie: 20 czerwca o godz. 16 wystawi sztukę Shimona Wincelberga „Kataki czyli Wróg", wyróżniające się pod względem artystycznym przedstawienie sezonu tego teatru, a o godz. 20 „Niemców" Leona Kruczkowskiego, sztukę, która zdobyła w Białymstoku największą ilość przedstawień, gdyż wystawiana była 150 razy. Trzecim przedstawieniem białostockiego teatru będzie „Romeo i Julia" Wiliama Szekspira, grana aktualnie na dużej scenie teatru, z którą zespół białostocki wystąpi 21 bm. o godz. 16.

Tego samego dnia, wieczorem Teatr Ziemi Pomorskiej z Grudziądza zaprezentuje na festiwalu „Mieszczan" Gorkiego. Następne dwa dni należeć będą do teatrów z Olsztyna i Bydgoszczy, które zapowiadają wystawienie: „Tanga" Sławomira Mrożka, sztuki Salvato Capeli „Dwieście tysięcy i jeden" (Olsztyn), „Oceanu" Aleksandra P. Sztejna i „Czarownic z Salem" Artura Millera (Bydgoszcz). To ostatnie przedstawienie zakończy festiwal.

— Jubileuszowe spotkanie Teatrów Polski Północnej w Toruniu otrzymało bogatą oprawę. Oprócz przedstawień odbywać się będą spotkania artystów i krytyków z przedstawicielami władz i społeczeństwem. Przewidziane są również imprezy towarzyszące: wystawy, odczyty, spektakle Teatrów Propozycji. Jedną z ciekawszych imprez będzie sympozjum: „Szekspir w teatrze współczesnym".

(x)

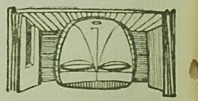

Jubileuszowe spotkanie Teatrów Polski Północnej

„Tuzin-Tony"

Wśród wielu już muzykujących w naszym mieście zespołów wyróżnia się grupa młodych muzyków z Międzyzakładowego Domu Kultury Włókniarzy. Muzykują razem pod kierownictwem Mirosława Racewicza już prawie cztery lata. Ich koncerty podobają się słuchaczom. Co ciekawe i młodym i starszym. Zespół uprawia nie tylko mocne rytmy, ale także muzykę poważną. Gitary elektryczne okazały się instrumentem godnym utworów Paganiniego, Czajkowskiego, Schumanna. Może właśnie te zainteresowania klasykami sprawiają, że koncerty zespołu przyjmowane są dobrze przez słuchaczy o różnych gustach. Zespół „Tuzin-Tony" (taka ma oficjalną nazwę), koncertował w Radio, wyjeżdżał do ZSRR, na stałe koncertuje na włókniarskich wieczorkach i uroczystościach.

BIBLIOFIL NA WSI

Powiat olecki (obok elckiego) słynie z najwyższego wskaźnika sprzedanych książek w przeliczeniu na głowę statystycznego obywatela. Rachunek jest prosty: tyle to a tyle złotówek wydano na książki, a tyle jest mieszkańców w powiecie. Wynik: 32 zł. z groszami w przeliczeniu na osobę, bez względu na wiek, płeć i zawód.

Nas interesuje jednak problem, ile z tych sprzedanych w ubiegłym roku książek trafiło na wieś, do oleckiego rolnika. Sprawa oczywiście niełatwa. Byłby to nonsens, gdyby taką statystykę prowadzono. Ale kierownik „Domu Książki" w Olecku, Wacław Urbanowicz jest starym i doświadczonym fachowcem. Skrzętnie odnotowuje każdego stałego swego klienta, a tych najlepszych zna nawet na pamięć. Bez trudu potrafi więc wymienić mieszkańców wsi systematycznie odwiedzających księgarnię.

— Co do autentycznych rolników, to znam takich dwóch — powiada. Jeden z nich, Czesław Kuncewicz mieszka niedaleko stąd w Kukowie, drugi Edmund Chlebus — aż w pow. suwalskim.

— O, pan Chlebus, to prawdziwy miłośnik książki — dodaje kierownik. Takich nawet w mieście niewielu. W księgarni bywa systematycznie przynajmniej raz w miesiącu. Gdy jest już w Olecku, a przyjeżdża tutaj na targ, nigdy nie omieszka do nas zajrzeć. Starannie ogląda nowości, szpera po półkach, przegląda katalogi oraz zapowiedzi wydawnicze. Wie czego szuka...

Skoro więc mamy adres nie wyimaginowanego, ale całkiem rzeczywistego chłopa-bibliofila, jedźmy do niego.

Powiedziano nam w Olecku, że Edmund Chlebus mieszka w Nowym Dworze za Bakałarzewem. Ale w Bakałarzewie nikt nie wie gdzie jest ten Nowy Dwór.

— To pewnie jakaś kolonia, a o kogo chodzi? O Chlebusa?

— A, to ten co ta tyle książek. No to pojedziecie panowie w lewo, potem, będzie górka, most i wieś Nieszki Czerwonki, a za wsią jakiś kilometr — gospodarstwo Chlebusa.

Okolica jest piękna, urozmaicona: pagórki, zielone pola, gdzieniegdzie las oraz rzeczka i pełno kwiatów na łąkach — Suwalszczyzna. Wjeżdżamy na jakieś podwórko, trochę niepewni czyśmy trafili.

— Czy tu mieszka pan Chlebus? — pytamy krzątającej się przy gospodarskich zajęciach kobiety.

— A panowie z telewizji?

— Nie, nie z telewizji, z „Gazety".

— Myślałam, bo właśnie popsuł nam się telewizor i czekamy na majstrów.

Przepraszając za zawód, jaki sprawiliśmy, wyjaśniamy o co nam chodzi.

— Biblioteka? — upewnia się nasza rozmówczyni. To chodzi na pewno nie o mego męża, ale o Edmunda, bo on istotnie ma dużo książek. Ale proszę bardzo i u nas jest biblioteczka.

I tak oto przypadkiem trafiamy na biblioteczkę, o której istnieniu nic nie wiedzieliśmy i której nie spodziewaliśmy się spotkać. Stoi na honorowym miejscu w domu. Będzie tego z 60 tomów na oko. Ale gospodyni, p. Irena Chlebusowa prowadzi nas do komórki, gdzie znajdujemy drugie tyle książek. Jakie to książki? A więc trochę beletrystyki, trochę fachowej literatury rolniczej kilka pozycji o wychowaniu dzieci, o pielęgnowaniu niemowląt, kalendarze rolnicze, różne poradniki. Jeden z synów interesuje się radiotechniką, jest więc dużo pozycji i z tej dziedziny. Pani Irena opowiada jak powstała ich biblioteczka. Najpierw prasa i radio. Spotykaliśmy tam nieraz jakieś interesujące wskazówki o książkach, które warto mieć i przeczytać. Irena Chlebusowa lubi znać treść książek, na podstawie których kręci się film. Inaczej się to jakoś potem ogląda, lekroć mąż wybiera się do Olecka zawsze prosi: poszukaj takiej to a takiej pozycji. Prosza zawsze o te również dzieci. A ponadto pewne książki są niezbędne gdy się chce sprostać współczesnym wymogom dobrego gospodarowania. Mąż ciągle kupuje jakieś wydawnictwa o hodowli, o uprawie roślin przemysłowych, o zwalczaniu chwastów, pani Irena — o warzywach, o przeiworach owocowych itd. I w ten oto sposób powstała u państwa Chlebusów ta mała biblioteczka. Kiedy czytając Latem jest rzeczywiście mało na to czasu, zaglądą się tylko wówczas do książek po niezbędne wskazówki i informacje, ale zimą... o, wtedy to już można sobie poczytać.

Biblioteka jaka oglądam następnie u Edmunda Chlebusa to już zdecydowanie inna biblioteka. Imponuje przede wszystkim liczba zgromadzonych w niej tomów i tytułów. Jest tego w sumie ponad 1000 różnych pozycji. Tyloma tomami nie pochwali się nawet niejedna szkolna biblioteka na wsi. Poza tym: co to za tytuły. Pan Edmund nie kupuje książek przypadkowo Już od dawna zaprzestał gromadzenia beletrystyki.

— Są ostatecznie — powiada — coraz lepiej zaopatrzone biblioteki na wsi i powieść, którą warto przeczytać, można pożyczyć, potem rzadko się już do niej wraca. Zresztą coraz mniej czasu pozostaje na czytanie powieści. Trochę potyka go telewizja i wiele praca oraz wychowanie dzieci. To co warto czytać i posiadać, to przede wszystkim literatura encyklopedyczna i tzw. literatura faktu, czyli pamiętniki, wspomnienia, opracowania historyczne, reportaże krajowe i zagraniczne oraz literatura popularnonaukowa.

Pan Edmund posiada kilkanaście pozycji różnych wydawnictw encyklopedycznych. Przede wszystkim więc Wielką Encyklopedię Powszechną, Atlas Świata, Encyklopedię Wojskową i wiele książek z serii pamiętników i wspomnień dowódców, jak np. Heinza Guderiana, Erwina Rommell'a, Stanisława Popławskiego, Kirchmayera.

Nie wszystkie książki z tej interesującej serii zdołał pan Edmund zgromadzić. Na rynku księgarskim odbywa się prawdziwe polowanie na niektóre pozycje i nie wiadomo często: ustrzelisz bracie, czy nie ustrzelisz. Tym bardziej, że zapowiedzi wydawnicze w prasie i radio bywają — zdaniem Edmunda Chlebusa — na ogół bardzo spóźnione. Stąd szczególnie bibliofil na wsi bywa w gorszej sytuacji. Na miejscu, we wsi książek przecież nikt nie kupi, a nim trafi do miasta, to już tych bardziej interesujących nie znajdzie.

— Przed kilku laty „Gromada — Rolnik Polski" organizowała tzw. kiermasze książki z okazji Dni Książki i Prasy. Publikowano w gazecie wykazy, z których można było wybierać i zamawiać określone pozycje. Początkowo było bardzo wiele interesujących tytułów, z czasem jednak pozostały same bzdury, które „Dom Książki" usiłował wypchnąć na wieś. Stąd też gazeta zrezygnowała przed dwoma laty z tej formy upowszechnienia książki wśród rolników.

— Niełatwo być bibliofilem na wsi — zwierza się na koniec Edmund Chlebus. Choć coraz więcej wydaje się dobrych książek, na wieś ciągle one nie trafiają. A to nieprawda, że czytelnik wiejski, choć mniej oczytany i wyrobiony, jest zupełnie bezkrytyczny. Jeśli coś by kupował, to tylko dobre książki, te najbardziej poszukiwane na księgarskim rynku...

— Obie obejrzane przeze mnie biblioteki — rozważam wracając z reporterskiego zwiadu na wieś, różnią się zasadniczo, to prawda. Ale przecież droga od takiej biblioteczki, jaką widziałem u pani Ireny w prostej już linii wiedzie do biblioteki pana Edmunda. Bo gdy się już połknęło ten bakcyl gromadzenia książek, to wiadomo... Trzeba tylko trochę na to czasu — jak mówił kierownik księgarni w Olecku.

Ale trzeba i jeszcze czegoś, a mianowicie większej troski ze strony wydawnictw i instytucji upowszechniających książkę o tę, by dobra literatura szerzej trafiała do czytelnika wiejskiego. Jak dotąd nie jest z tym jeszcze najlepiej.

Z. CEGIEŁKO

NOWE KSIĄŻKI

Jedno z dwojga — Ewa Berberyusz, wyd. Czytelnik. 20 tys. egz. str. 190, cena 10 zł.
Powieść współczesna.

*

Tirolinka — Adam Ostoja i Andrzej Ostoja. Wyd. Łódzkie, nakład 4 tys. egz. str. 142, cena 19 zł.
Zbiór opowiadań poświęconych wydarzeniom I i II wojny światowej oraz wojnie domowej w Hiszpanii.

*

Chłopskie gospodarstwa przodujące — Irydor Adamski, wyd. Książka i Wiedza, nakład 1200 egz. str. 342, cena 25 złotych.

Praca wydana przez Polską Akademię Nauk. Jest to próba oceny racjonalności gospodarowania na podstawie badań w powiecie płockim.

*

I ty możesz studiować zaocznie — Andrzej Brosiewicz i Jerzy Gore-Gorszewski, wyd. Iskry, nakład 18 tys. egz. str. 260, cena 19 zł.

Książka omawia problemy studiów zaocznych oraz podaje wykaz szkół, gdzie i na jakich warunkach studia takie można kontynuować. (ms)

To nie trik fotograficzny — łódka rzeczywiście ustawiona jest na parkingu, na Piazza del Popolo w Rzymie, z widokiem na bliźniacze kościoły Santa Maria de Montesanto i Santa Maria dei Miracoli.

CAF — UPI

Kartki z historii

Białostocki pułk aprowizacyjny

Z chwilą wyzwolenia wschodnich terenów Polski, prowadzono intensywną działalność organizacyjną w celu maksymalnego powiększenia liczebności Ludowego Wojska Polskiego. W poprzednich artykułach pisałem o ogromnym wysiłku w tworzeniu na naszym terenie 9 Dywizji Piechoty, wsławionej następnie krwawymi walkami pod Budziszynem i Dreznem oraz przy wyzwalaniu bratniej Czechosłowacji. Obok jednostek bojowych ważną rolę w należytym funkcjonowaniu armii spełniały jednostki zaopatrujące. Ich znaczenie w trudnej sytuacji gospodarczej lat 1944—1945 było wyjątkowe.

Taką właśnie jednostką był Białostocki Pułk Aprowizacyjny*), powstały pod koniec listopada 1944 roku na bazie 4 zapasowego pułku piechoty. Białostocki Pułk Aprowizacyjny podlegał bezpośrednio Głównemu Kwatermistrzowi Wojska Polskiego. Jego głównym zadaniem było zabezpieczenie (ochrona) dostaw obowiązkowych przy współpracy z pełnomocnikami do spraw aprowizacji. Zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowództwa WP jako miejsce formowania pułku wyznaczony został Białystok, a bazą organizacyjną 4 zapasowy pułk piechoty. Krótki termin formowania pułku wymagał dużego wysiłku całej kadry pułku, którego dowódcą został ppłk Józef Gwoździuk. Oficerami pułku byli między innymi: kpt. J. Zakrzewski — zastępca dowódcy do spraw liniowych, por. W. Moroz, por. Hładoń, ppor. A. Zwierz — szef sztabu pułku, por. Przasnycki, ppor. W. Somkiewicz zastępca dowódcy do spraw polityczno - wychowawczych, ppor. Wroński, chor. Bronisz i chor. Szczygieł.

Z uwagi na specyfikę zadań Białostocki Pułk Aprowizacyjny posiadał swoistą strukturę organizacyjną. W skład pułku poza dowództwem i sztabem wchodziło sześć kompanii aprowizacyjnych po około 150 żołnierzy oraz drużyna wartownicza o stanie 25 żołnierzy. Dowództwo i sztab pułku mieściło się w Białymstoku przy ul. Mickiewicza, a poszczególne kompanie (po krótkim przeszkoleniu) rozmieszczone zostały w terenie. Pułk swoim zasięgiem obejmował cały obszar wyzwolonych terenów województwa białostockiego, a więc powiaty: augustowski, białostocki, bielski, sokólski, suwalski i wysokomazowiecki. W każdym z wymienionych powiatów znajdowała się jedna kompania pułku.

Praca żołnierzy pułku była trudna i niebezpieczna z uwagi na istnienie zbrojnego podziemia, z którym dochodziło do starć i potyczek. Potrzeby aprowizacyjne miast i nowo formujących się jednostek Wojska Polskiego, nadawały działalności pułku rangę szczególną. W związku z tym do współpracy z pułkiem wyznaczeni zostali doświadczeni członkowie partii i działacze społeczni. Ofiarna praca żołnierzy pułku trwała do połowy lutego 1945 r. W tym czasie na skutek postępów ofensywy styczniowej wyzwolone zostały tereny północne i tam właśnie (na tereny obecnego województwa olsztyńskiego i gdańskiego) skierowany został pułk białostocki, przyjmując nazwę Pułku Aprowizacyjnego „Prus Wschodnich".

19 lutego pułk opuścił Białystok i poprzez Grajewo, Pisz, płonący jeszcze Olsztyn dotarł do miejscowości Dzierzgoń. Na nowym miejscu postoju pułk podporządkowany został Kwatermistrzostwu II Frontu Białoruskiego, w którego składzie działał do listopada 1945 roku. Na nowym miejscu pułk obok funkcji obronnych sprawował również zadania gromadzenia i deponowania zbóż oraz żywca porzuconego przez Niemców. Te nowe zadania wymagały od żołnierzy pułku dużego wysiłku organizacyjnego i fizycznego. Okres letnio-jesienny nakładał na cały skład osobowy pułku nowe trudne zadania związane z przeprowadzeniem omłotów, zasiewami oraz sprzętem plonów na podległym sobie terenie. Z zadań tych żołnierze pułku mimo licznych trudności wywiązali się należycie wykazując pełne zrozumienie wykonywanych przez siebie zadań.

Obecnie wielu byłych żołnierzy Białostockiego Pułku Aprowizacyjnego z pełnym poświęceniem pracuje na różnych stanowiskach administracyjnych i gospodarczych dla dobra naszego regionu i kraju.

mjr ZYGMUNT KOSZTYŁA

*) Poza rozkazem organizacyjnym brak jest dalszych dokumentów archiwalnych dotyczących pułku. Artykuł opracowany został więc w oparciu o materiały i relacje Mikołaja Krukowskiego i Bronisława Kancelarczyka, byłych żołnierzy Białostockiego Pułku. Autor prosi pozostałych żołnierzy oddziałów białostockich o nadsyłanie swoich adresów, relacji i uwag. Wiąże się to z przygotowywaną sesją i spotkaniem kombatanckim jesienią br.

Największa piramida świata

W miejscowości Cholula położonej na południe od stolicy Meksyku archeologowie pracują nad odkrywaniem coraz to nowych partii piramidy uważanej za największą w świecie. Piramida ma u podstawy długość 300 metrów. Początkowo sądzono, że ma ona 700 lat, jednak dalsze badania dowiodły, że wybudowano ją 1.200 lat temu. Prace wykopaliskowe prowadzone są w przyspieszonym tempie, aby cała piramida była gotowa do zwiedzania w czasie Olimpiady.

(r)

Apel „Gazety" do Czytelników na wsi

W NASZYM KLUBIE

Niedawno zakończyła się dyskusja o kinach. Jak już pisaliśmy, bardzo wielu Czytelników przysłało do redakcji „Gazety Białostockiej" swe uwagi i propozycje na temat kin wiejskich.

Postanowiliśmy kontynuować tę formę sondażu opinii społecznej o funkcjonowaniu innych placówek kulturalnych na wsi. Tym razem chcemy zainteresować się klubami, świetlicami i gromadzkimi ośrodkami kultury.

W ciągu ostatnich lat obserwowaliśmy bardzo dynamiczny rozwój najróżniejszych placówek kulturalno-oświatowych na wsi. Najczęściej powstawały kluby prasy i książki „Ruch". **Od 1963 roku do końca 1967 zorganizowano we wsiach Białostocczyzny 255 klubów „Ruchu".** Najwięcej, bo aż 36 klubów przypada na powiat moniecki, najmniej — tylko 4 — na powiat suwalski. Zdecydowana większość klubów „Ruchu" ma już kilkuletni staż — w 1966 roku powstały ledwie 3 nowe placówki, w 1967 — tylko 2. Jest to zahamowanie przejściowe, spowodowane koniecznością wymiany lokali klubom pracującym w zbyt ciasnych pomieszczeniach. Przedsiębiorstwo „Ruch" planuje dalsze tworzenie nowych klubów — w ciągu trzech najbliższych lat ma powstać 90 dalszych placówek.

Drugim organizatorem placówek kulturalnych na wsi — tzw. klubów rolnika — są gminne spółdzielnie. **Do końca 1967 r. powstało 162 takich klubów.** GS-y w przeciwieństwie do „Ruchu" nie „zamroziły" swej statystyki klubowej. Obserwujemy co roku dość znaczny wzrost klubów rolnika. W 1966 roku przybyły 33 nowe kluby, w 1967 — 17, do końca 1970 r. ma przybyć 68 dalszych klubów. Nasycenie poszczególnych powiatów klubami rolnika jest bardzo zróżnicowane. Najwięcej ma powiat białostocki, a na terenie powiatów: dąbrowskiego, gołdapskiego i zambrowskiego do końca ub. roku nie zorganizowano ani jednego klubu rolnika.

Po zsumowaniu obiektów kulturalnych obu typów okazuje się, że najsłabiej nasycony w kluby jest powiat gołdapski (6). Niewiele lepiej wygląda powiat sejneński (10), ełcki (12) i zambrowski (12).

Oprócz nowoczesnych klubów — wyposażonych w urządzenia, meble, i sprzęt audiowizualny — mamy na terenie naszego województwa 177 świetlic wiejskich. Najgęściej są one rozmieszczone w północnych powiatach Białostocczyzny: sejneński — 16, ełcki, gołdapski i olecki — po 13. W wielu z tych świetlic, bo aż w 61, zainstalowały się kluby „Ruchu", w 12 innych zorganizowano gromadzkie ośrodki kultury. Czyli praktycznie zostają tylko 104 samodzielne świetlice wiejskie.

Ta garść danych statystycznych, to tylko część obrazu sytuacji w kulturze białostockiej wsi. Niemniej istotna jest aktywność poszczególnych klubów, ich popularność wśród ludności.

Wszyscy wiemy, że kluby, oprócz roli handlowej (sprzedaż pism, książek i drobiazgów oraz kawy) powinny być miejscem kulturalnej rozrywki, ogniskiem oświaty i przyjemnego spędzenia wolnego czasu. Tu mają odbywać się spotkania z pisarzami, aktorami, działaczami społecznymi. Tu można posłuchać pogadanki, popatrzeć na wystawę plastyczną, obejrzeć telewizję, podyskutować. Również w klubie można wypróbowywać własne zdolności artystyczne w zespołach teatralnych, tanecznych, piosenkarskich, lalkarskich i tylu, tylu innych. Klub może zaspokajać najróżniejsze zamiłowania bywalców — fotograficzne, szachowe, brydżowe, kulinarne, hafciarskie, krawieckie, pszczelarskie etc. W klubie można robić tysiące nie wymienionych z braku miejsca czynności, byle kulturalnie — bez wódki i burd. Tyle o możliwościach. Co dzieje się faktycznie, dowiemy się z wypowiedzi pisemnych naszych Czytelników.

Spodziewamy się, że Czytelnicy wysuną interesujące propozycje. Może napiszą, dlaczego tak rzadko gospodarzami klubów są członkowie ZMW, choć to stanowisko nadaje się przede wszystkim dla działaczy młodzieżowych. W innych województwach właśnie członkowie ZMW kierują pracą klubów. U nas tylko 12 proc. gospodarzy klubów „Ruchu" należy do ZMW, w klubach rolnika jest nieco większy procent ZMW-owców, ale też pozostajemy daleko w tyle w porównaniu ze średnią krajową. Zastanówmy się, co zrobić, by w naszym biednym województwie — mamy najmniejszą liczbę klubów w kraju — kluby istniejące były naprawdę żywe i atrakcyjne. Wytknijmy usterki i zaproponujmy środki poprawy.

Co sądzicie, Drodzy Czytelnicy, o wykorzystywaniu środków finansowych różnych instytucji na działalność kulturalno-oświatową? Czy zestawy pism prenumerowanych do klubów są odpowiednie? Oceńcie przydatność materiałów drukowanych w „Naszym Klubie". Napiszcie czy tematyka pogadanek i spotkań organizowanych w Waszym klubie spotyka się z zainteresowaniem mieszkańców wsi? Czy pomagają Wam powiatowe domy kultury w rozwijaniu zainteresowań artystycznych, czy udostępniają materiały i udzielają instruktażu? Czy do działalności klubowej włączyli się nauczyciele?

Z pewnością wiele klubów ma się czym pochwalić. **Oczekujemy więc na listy od tych działaczy i bywalców klubów, którzy mają ciekawe osiągnięcia.** Napiszcie do nas o tym; a nuż Wasze doświadczenia spotkają się z uznaniem innym klubów — może nawet posłużą za przykład dobrej roboty. Napiszcie, jak wzbogaciliście pracę swego klubu, co zrobiliście, by było przyjemnie i ciekawie? Jak sobie radzi społeczna rada Waszego klubu? Jak pogodziliście zainteresowania starszych i młodzieży? Czy zauważyliście zmiany w Waszej wsi pod wpływem działalności klubu? Co zrobiliście dla klubu w ramach czynów społecznych?

Czy pomyśleliście o zorganizowaniu na sezon letni klubu zielonego (na wolnym powietrzu)? Jeśli tak — to jak Wam się to udało? Napiszcie o sukcesach i kłopotach.

Prosimy o wypowiedzi poszczególnych członków lub całych kół ZMW i innych organizacji. Oczekujemy na listy gospodarzy i członków rad społecznych klubów. Podzielcie się uwagami, jeśli widzicie potrzebę zmian — napiszcie, co należy zmienić i jak.

Między uczestników dyskusji „W naszym klubie" zostaną rozlosowane NAGRODY. Fragmenty najciekawszych wypowiedzi opublikujemy w naszej gazecie. Jeśli ktoś ze względów osobistych nie zechce ujawnić swego nazwiska — może posłużyć się pseudonimem i dołączyć do swej wypowiedzi kopertę z właściwym nazwiskiem (tylko do wiadomości redakcji), abyśmy w razie wylosowania nagrody wiedzieli, komu ją wysłać.

Wykaz nagród podamy później. **Termin nadsyłania wypowiedzi upływa z dniem 15 czerwca br. (Ha)**

Ile energii zużywa astronauta poruszając się po powierzchni Księżyca — to pytanie, na które odpowiedź ma dać próba, jakiej poddał się Vince Gortazzo. Odbywa on spacer po mechanicznym płaszczystym deptaku, podtrzymywany w pasie specjalnym urządzeniem, co symulować ma siłę przyciągania księżycowego.

CAP — AP

ROZMAITOŚCI GOSPODARCZE

BEZROBOCIE WŚRÓD MŁODZIEŻY W USA

Z ostatnich danych statystycznych amerykańskiego Biura Pracy wynika, że w Stanach Zjednoczonych 33 proc. młodych ludzi w wieku od 16 do 19 lat nie może znaleźć pracy.

1/3 tych ludzi to biali, reszta natomiast to młodzież murzyńska lub kolorowa, której sytuacja jest szczególnie tragiczna.

BUŁGARIA BUDUJE NOWE STATKI

W tym roku stocznia w Warnie rozpocznie w nowych suchych dokach budowę statku towarowego o nośności 23.500 DWT dla przewozu ładunków sypkich oraz rudowęglowca o tonażu 10 tys. DWT. Będą to największe jednostki morskie, jakie zbudują stocznie bułgarskie.

SZTUCZNE DIAMENTY

Produkcja sztucznych diamentów była dotychczas skoncentrowana w sześciu krajach świata (największym producentem są USA). Obecnie dochodzi siódmy kraj, który uruchomił tę skomplikowaną produkcję, a mianowicie Czechosłowacja. Na światowym rynku 1 karat sztucznego diamentu kosztuje 2,5 dolara.

BAŁKAŃSKA AUTOSTRADA

Bułgaria przystąpi w najbliższym czasie do budowy pierwszej w kraju całkowicie nowoczesnej autostrady, która otrzyma nazwę bałkańskiej. Będzie ona biegła od granicy jugosłowiańskiej do granicy z Turcją. (r)

KRAMIK Z KULTURĄ

ŚWIĘTO ESTRADY W OLSZTYNIE

W dniach 24—27 maja odbędzie się w Olsztynie V Ogólnopolski Festiwal Zespołów Estradowych. Wystąpią m. in. kabarety literackie z Katowic i Wrocławia, kabarety piosenki i zespoły estradowe z Poznania, Szczecina, Gdańska i Olsztyna. Przewidziany jest spektakl „Jamy Michalikowej" z Krakowa.

W jury zasiądą m. in. J. Jurandot, K. Rudzki, L. Sempoliński oraz kierowniczka Wydziału Kultury Prez. WRN w Olsztynie Z. Kicińska. Organizatorami są Wydział Kultury WRN oraz redakcje: „Panoramy Północy" i „Głosu Olsztyńskiego".

„JESZCZE MIŁOŚĆ" NAGRODZONA

Tegoroczną nagrodę literacką Centralnej Rady Związków Zawodowych otrzymał Bronisław Kogut za powieść współczesną pt. „Jeszcze miłość". Jury podkreśliło głębokie zaangażowanie utworu w skomplikowane problemy polskiej współczesności i duże walory artystyczne.

OCZEKUJCIE NAS, GWIAZDY

Prawie tysiąc osób dziennie zwiedza moskiewską wystawę plastyczną pt. „Oczekujcie nas, gwiazdy". Wystawiają na niej swe obrazy kosmonauta A. Leonow i malarz kosmosu A. Sokołow.

II KONGRES SIŁACZEK I JUDYMÓW

Na początku maja br. w gdańskim klubie „Żak" obradował kongres młodej inteligencji ze wsi i małych miasteczek woj. gdańskiego. To ciekawe spotkanie zorganizowało Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki, ZMW i redakcja „Głosu Wybrzeża". Przybyli na nie nauczyciele, lekarze, działacze społeczni, przedstawiciele inteligencji rolniczej, demografowie, urbaniści. Tematem obrad była wizja gdańskiej wsi do 1985 roku.

KRZYŻ KOMANDORSKI DLA DALIDY

Bardzo popularna piosenkarka francuska Dalida została ostatnio udekorowana Krzyżem Komandorskim za swoje zasługi dla kultury francuskiej. Obecnie piosenkarka przebywa we Włoszech, w związku z zaangażowaniem jej do zagrania roli w filmie „Kocham".

MĘŻCZYZNA W OCZACH KOBIETY

Związek kobiet malarek, rzeźbiarek i graficzek zorganizował w Paryżu wystawę pt. „Mężczyzna widziany przez kobietę". W wystawie w salach Muzeum Sztuki Współczesnej bierze udział 300 plastyczek z całego świata. Polki reprezentuje: Maria Grzymała, Wanda Ładniewska, Jadwiga Lisiecka i Ewa Barcińska. Artystki chcą obalić tezę, jakoby plastyka była domeną często męską, powołując się na tradycje sięgające XVI w. Wystawa ta różni się bardzo od sztuki męskiej. Dominują tematy pogodne, jak miłość domu, dziecka i mężczyzny, które są najczęstszą inspiracją dzieł. (Ha)

Kłopoty z cudownymi dziećmi

Przez wiele miesięcy zachodnioniemiecka prasa, radio i telewizja zachwycały się małym geniuszem szachowym z Flensburga — 7-letnią Juttą Hempel. Na publicznych pokazach Jutta zwyciężała renomowanych szachistów, rozgrywała zwycięskie potyczki na kilku szachownicach jednocześnie. Miejscowy klub szachowy „Król", którego członkiem była najmłodsza mistrzyni, organizował jej mecze i reklamę we własnym, dobrze zrozumianym interesie: rosła dzięki temu liczba członków i dochody klubu.

Ale w końcu tata Hempel zdenerwował się szumem wokół jego córki. Uznał, że dla dziecka będzie lepiej, jeśli prowadzić będzie normalne życie i zabronił publicznych występów.

Kierownictwo klubu, oburzone, postanowiło się zemścić. Ogłoszono w gazetach, że cudowne dziecko wcale nie jest cudownym dzieckiem, że mecze były z góry „organizowane", że, jednym słowem, wszyscy oszukiwali. Ojciec — zresztą były mistrz szachowy z Flensburga — zaprzeczył tym insynuacjom. Sprawa z łamów gazet przenosi się do sądu.

Jutta, która pilnie czytała wszystkie materiały na jej temat, ucięła sprawę krótkim komentarzem: „Jeśli te moje szachy tak ludzi złoszczą, wolę się bawić lalkami".

Gepard z angielskiego ZOO w Whipsnade na codziennym spacerze z 14-letnią Sandrą. CAF — AP

DOKĄD dziś idziemy?

Teatr im. Al. Węgierki — w sobotę — „Brat marnotrawny", godz. 16 i 19; w niedzielę — nieczynny.

Mała Scena — nieczynny.

Teatr Lalek „Świerszcz" — w niedzielę — „Złoty kluczyk", godz. 10.15 (sala Zw. Zaw.).

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę — „Twarze na sprzedaż", prod. USA (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Ostatnie polowanie", prod. USA, panor., kol. (od lat 14), dod. — „Aukcja", w sobotę — godz. 15.30, 17.45 i 20; w niedzielę — godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — w sobotę i niedzielę — „Sami swoi", prod polsk. (od lat 14), dod. — „Stocznia", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — w sobotę — „Ostatni zachód słońca", prod. USA, western (od lat 14), godz. 17; Koncert Państwowej Orkiestry Symfonicznej, godz. 19.15; w niedzielę — „Ostatni zachód słońca", godz 17 i 20.

„TPP-R" — w sobotę i niedzielę — „Kaukaska branka", prod. radz., kol. (od lat 11), godz. 16, 18 i 20.

„Roma" — w sobotę — „Telefon towarzyski", prod. USA, panor. (od lat 16), godz. 18; w niedzielę — Zestaw bajek dla dzieci, godz. 14; „Telefon towarzyski", godz. 15 i 18.

„Polana" — w sobotę i niedzielę — „Mroźny poranek", prod. radz. (od lat 14), godz. 19.

„Spotkanie" — w sobotę i niedzielę — „Po kruchym lodzie", prod. radz., panor. (od lat 16), godz. 16.30; „Na tropach szpiega", prod. radz., panor. (od lat 16), godz. 18.

„Kolejarz" Starosielce — w sobotę i niedzielę — „Ostatni kurs" prod. polsk. (od lat 12), godz. 17.

MUZEA

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa: Wystawa malarstwa — „25-lecie Ludowego Wojska Polskiego".

Muzeum Okręgowe w Ratuszu — czynne w godz. 11—17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna i Galeria Malarstwa Polskiego.

KLUBY

Klub „Siedmiu", ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy — czynny (z wyjątkiem piątków) w godzinach 10—22.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" czynny w godzinach 10-22.

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 99 informacji pogotowia 2-22-22.

Pogotowie stomatologiczne czynne w godz. 19—7.

Pogotowie MO — tel. 97.

Straż Pożarna — tel. 98.

Informacja kolejowa — tel. centr. — 200-21 — 200-24, wewnętrzny 364.

APTEKI

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-19-04.

Apteka nr 57, ul. Sienkiewicza 53, tel. 62-24.

SZPITALE

Codziennie ostre dyżury pełnią szpitale:

Wojewódzki Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia, tel. 77-77.

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 16, centr. 2-16-21 — oddziały: dziecięcy, chirurgia — tel. 2-06-05 gruźlica — (centr.), wewnętrzny — (centr.) — zakaźny (centr.) oraz oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego, 3, tel. 2-19-06.

Dyżury szpitali w dniu 25 i 26. V. 1968 r.

25. V.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-24-31 — dyżurują oddz.: chirurgia, laryngologia, okulistyka.

Szpital im. M. C. Skłodowskiej, ul. Warszawska 15, oddział położniczy, tel. 57-71.

Woj. Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddz. zakaźny dziecięcy, tel. 35-83.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB, osiedle Dojlidy — oddział gruźlicy, tel. 35-82.

Szpital w Choroszczy, tel. centr. 2-16-79 — oddział neurologiczny.

Szpital Miejski, ul. Sienkiewicza 79, tel. 55-16 — oddz. wewnętrzny.

26. V.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-24-31 — dyżuruje oddz. położniczy.

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 16, tel. centr. 2-16-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy, wewnętrzny.

Woj. Przychodnia p/Gruźlicza, ul. Warszawska 18, tel. 55-81 — oddz. gruźlicy.

Szpital w Choroszczy, tel. centr. 2-16-79 — oddział neurologiczny.

Tylko dla dorosłych!

„Dymek z papierosa" w Białymstoku

„Czy pani lubi wieszcza?" — to tytuł najnowszego programu Wrocławskiego Kabaretu Piosenki „Dymek z papierosa". Popularny zespół estradowy z Wojciechem Dzieduszyckim na czele, już za tydzień odwiedzi Białostocczyznę.

Istniejący od siedmiu lat kabaret wrocławski objechał już więcej niż pół Europy. Artyści występowali m. in. w Wielkiej Brytanii, Czechosłowacji NRD, Rumunii, Bułgarii. Ostatnio otrzymali zaproszenie do Francji, ponownie do Wielkiej Brytanii, Rumunii i innych państw.

Olśnieni występami polskiego zespołu drezdeńczycy nagrodzili „Dymek z papierosa" pięknym medalem. To zaszczytne wyróżnienie spotkało do tej pory tylko dwa zespoły komediowe — z Paryża i Wiednia.

Obok występów zagranicznych „Dymek z papierosa" często bawi publiczność krajową, występuje w radio i telewizji. Ostatnio Wojciech Dzieduszycki otrzymał nagrodę prezesa Komitetu d/s Radia i Telewizji Włodzimierza Sokorskiego za cykl godzinnych programów rozrywkowych w telewizji.

Wrocławski kabaret wystąpi w Białymstoku 1 i 2 czerwca w sali Kino-Teatru Związków Zawodowych oraz w Klubie „Siedmiu" w programie nocnym z soboty na niedziele.

Artystów kabaretu „Dymek z papierosa" zobaczą także mieszkańcy Augustowa, Gołdapi, Suwałk, Olecka, Szczuczyna, Moniek, Ełku, Czarnej Białostockiej, Knyszyna, Grajewa i Dąbrowy Białostockiej.

Wojaż artystów wrocławskich po Białostocczyźnie potrwa do 11 czerwca. A oto skład zespołu: Wojciech Dzieduszycki — kierownik i dusza ekipy oraz Halina Dzieduszycka, Lena Dąbrowska, Ewa Łagodzka, Jerzy Pakulski i Włodzimierz Plaskota. (Ha)

Ewa Łagodzka i Wojciech Dzieduszycki w jednym z numerów programu „Czy pani lubi wieszcza?".

RADIO i TV

SOBOTA

PROGRAM I

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55; Program dnia: 6.10; 6.40 Kalendarz; 6.45 Kurs j. rosyjskiego; 7.15 Piosenka dnia; 7.45 „Błękitna sztafeta"; 8.44 Koncert życzeń; 9.00 Dla kl. III i IV: „Uczmy się śpiewać"; 10.00 „Savoir-vivre" — fragm. prozy E. Redlińskiego; 10.50 „Biochemia pomaga medycynie"; 11.00 Dla kl. VII: „Wokół Eufratu i Tygrysu" — montaż radiowy; 11.49 „Rodzice a dziecko"; 12.10 Koncert z polonezem; 13.00 Dla kl. III i IV: „Kolinlik" — słuch.; 14.00 „Czy znasz tę książkę?" — zagadka literacka; 15.05 Sportowcy wiejscy na start; 15.20 Dla uczniów szkół średnich: „Brawo najlepsi"; 16.00—18.40 Popołudnie z młodością; 16.05 Młodzieżowe rytmy; 16.35 Studio Propozycji; 16.50 Niespodzianka z melodią; 17.00 Mój program na antenie; 17.25 „Czata"; 18.00 „Muzyka na parkiecie"; 18.40 Muzyka i Aktualności; 19.30 Wędrówki muzyczne po kraju; 20.26 Kronika sportowa; 20.40 „Zgaduj zgadula"; 22.40 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 23.10 Wiadomości sportowe; 0.10—3.00 Program nocny.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16.00, 19.00, 21.00, 23.50; Program dnia: 8.20; 6.50 Muzyka i Aktualności; 7.15 „Tydzień na białostockiej wsi" — J. Ulko; 8.15 Piosenka dnia; 9.00 „Piękny jest świat" — melodie operetkowe i inne; 9.35 „List ze Śląska"; 10.25 „Klub 60" — „Polowanie na zamku". — słuch.; 11.25 Koncert chopinowski; 12.25 Radiowa Estrada Piosenkarzy; 13.00 „Śpiewające Kółko" — aud. regionalna; 13.25 „Majowy wieczór" — fragm. pow.; 14.30 „Pierścień wielkiej damy"; 15.00 Od solisty do orkiestry; 15.20 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem"; 16.07 Muzyka V. Belliniego; 16.45 Warszawski Merkury; 17.30 Dziennik białostocki; 17.40 „Śladem dyplomu" — aud. H. Cesearz; 17.50 Melodie ludowe; 18.00 „Szukamy przeboju" — aud. st.-muz. J. Przyłuckiego; 18.45 Kurs j. angielskiego; 19.05—23.50 Wieczór literacko-muzyczny; 19.07 Zakochani są wśród nas; 19.30 „Matysiakowie"; 20.20 „Marimba, śpiewające drzewo"; 21.27 Wiadomości sportowe; 21.31 Recital tygodnia; 22.20 „Zespół Dziewiątka"; 23.20 Koncert wieczorny.

PROGRAM TELEWIZYJNY

10.00 „Człowiek bez jutra" — film fab. prod. włosk.
11.20 Przerwa.
11.55 Dla szkół: Zoologia kl. VII: „Ssaki".
12.25 Przerwa.
12.45 Dla szkół: „Geografia kl. VIII: „Proces urbanizacji Polski".
13.15 Przerwa.
15.35 Program dnia.
15.40 Kurs Rolniczy: „Nawożenie roślin owocowych".
16.15 „Kometka" z cyklu: „Wychowanie fizyczne naszych dzieci".
16.25 Program tygodnia.
16.50 Wiadomości Dziennika.
17.00 Dla młodych widzów: „VI trójmecz harcerski".
18.00 „W przestworzach, czyli ciekawe opowieści lotników".
18.15 „Spotkania z przyrodą".
18.40 „Tele-Echo".
19.20 „Dobranoc".
19.30 „Monitor".
20.10 „Spotkanie z teatrem" z cyklu: „Profile kultury".
21.00 Rewia Polskich Nagrań.
22.00 Dziennik Telewizyjny.
22.15 Wiadomości sportowe.
22.20 „Człowiek bez jutra" — film fab. prod. włosk.
23.40 Program na jutro.

NIEDZIELA

PROGRAM I

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00 12.05, 16.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55; Program dnia: 7.15; 7.25 Muzyka; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56"; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym: „Nasza mama" — montaż literacki; 10.20 Polskie suity ludowe; 10.40 Piosenki dla matki; 11.00 Rozgłośnia Harcerska; 11.40 „Anegdoty i fakty"; 12.10 „Wesoły autobus"; 13.40 „Nowości programu III"; 14.30 „W Jeziorankach"; 15.00 Koncert życzeń; 16.20 Niedzielny Teatr Popołudniowy: „Płatny lot" — słuch.; 17.20 Z nagrań Moskiewskiej Ork. Kameralnej; 17.40 Melodie ludowe; 18.05 Radiowa Lista Przebojów; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.31 „Matysiakowie"; 21.01 Radiovariete; 22.01 Koncert Ork. PR; 23.10 Wiadomości sportowe; 0.10—3.00 Program nocny z Lublina.

NIEDZIELA PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16.00, 21.00, 23.50; Program dnia: 6.40; 6.50 Muzyka; 7.45 W dniu Święta Matki — śpiewają zespoły ludowe PR; 8.00 Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim; 8.45—10.00 Poranek literacko-muzyczny; 1. „Akcenty" — Magazyn Aktualności Kulturalnych W. Janickiego; 2. Felieton na tematy teatralne — L. Kubicki; 3. Muzyka; 4. Poglądy księdza Hieronima Coiguarda — aud. wg A. France'a; 10.00 „Rozmaitości muzyczne"; 10.30 Poetycki koncert życzeń; 11.00 Radiowa piosenka miesiąca; 11.30 Jeden zespół instrumentalny i trzy zespoły wokalne; 12.20 Transmisja poranku symfonicznego z sali Radiowego Domu Muzyki w Katowicach; 13.30 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 15.00 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Ucho od śledzia" — słuch.; 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.30 Koncert chopinowski; 17.30 Rewia piosenek; 18.00—20.30 Wieczór literacko-muzyczny programu III; 20.30 „Postać matki w operze" — aud. w dniu Święta Matki; 21.22 Muzyka taneczna; 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.20 Lokalne wiadomości sportowe — L. Tarasiewicz; 23.25 Nastrojowe melodie i piosenki.

PROGRAM TELEWIZYJNY

8.25 Program dnia.
8.30 „Skarby Jarosławia" — program z Moskwy.
8.50 Program filmowy.
9.20 Kurs Rolniczy: „Nawożenie roślin owocowych".
9.55 „Przypominamy, radzimy".
10.10 „Czy macie w domu lwa?" — film fab. prod. czech.
11.35 PKF.
11.45 „Mozambik" — film prod. kanad.
12.00 Wiadomości Dziennika.
12.10 Koncert z Auli Leopoldina.
12.55 „Świadek naszych czasów" z cyklu: „W starym kinie".
13.55 „Przemiany".
14.25 Dla dzieci: Estrada Poetycka — „Cuda i dziwy".
14.55 „Kraków — wczoraj i dziś" — teleturniej.
15.55 „Władysław Reymont" z cyklu: „Portrety".
16.45 „Tajemnica dębowej szkatuły" — z cyklu: „Ludzie i zdarzenia".
17.00 Teatr Telewizji na świecie — „Matka z Turynu".
17.50 Sprawozdanie z eliminacji kontynentalnych — indywidualnych Mistrzostw Świata na żużlu.
19.20 „Dobranoc".
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.00 „Przeraźliwe łoże" — film TVP z cyklu: „Opowieści niezwykłe".
20.30 „Satyr i satyra".
21.20 „Krwawa vendetta" — film fab. prod. franc.
22.45 „Niedziela Sportowa".
23.05 Program na jutro.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

SOBOTA, 25 MAJA TELEWIZJA RADZIECKA

8.00 — „W dniu narodzin".
8.30 — Jak obsługują nas?
9.40 — „Powrót Kosta". Film.
12.00 — K. Simonow „Dym Ojczyzny".
13.30 — W eterze, młodość!
14.30 — Program telewizji kolorowej.
16.00 — „Operacja Triest".
17.30 — Na ogieniek.
19.15 — W eterze, młodość!

NIEDZIELA, 26 MAJA TELEWIZJA RADZIECKA

9.45 — „Operacja Syriusz-2".
11.00 — „Mistrzowie sztuki".
13.30 — Koncert.
14.30 — Program telewizji kolorowej.
16.00 — „Operacja Triest".
17.30 — Europa: wydarzenia, państwa, problemy.
18.15 — W. Szkwarkin. „Straszny sąd".
20.30 — W eterze, młodość!

1

WIKTOR JEGOROW

KRYPTONIM „EUREKA"

TŁUM. W. KARACZEWSKA

Luty 1930 roku w Monachium był wyjątkowo zimny i Hansowi Schulzowi, z jego reumatyzmem, niełatwo było stać tak na wietrze w oczekiwaniu na pociąg, którym miał przyjechać z Rosji jego bratanek Friedrich.

Staruszek był pewny, że go pozna: przed wyjściem na dworzec długo wpatrywał się w fotografię barczystego młodzieńca starając się doszukać w nim podobieństwa do zmarłego brata Ottona. Ostatni raz widział go jako młodego chłopca i jego wygląd zatarł się w pamięci Schulza, niemniej jednak znajdował, że bratanek ma takie same bujne, jasne włosy, wysokie surowe czoło, a spojrzenie, jak u Ottona zdradza zdecydowanie i silny charakter.

Schulz rozstał się ze swym młodszym bratem Ottonem grubo przed pierwszą wojną. Mały sklepik towarów żelaznych zaledwie pozwalał wyżywić rodzinę. Ojciec postanowił wyemigrować do Rosji i tam zająć się uprawą winorośli. Słuchy dochodzące o dobrobycie panującym w niemieckich koloniach na południu Rosji były kuszące. Ottona rodzice zabrali ze sobą, a sklep zostawili Hansowi — wydawało się zbyt straszne tak nagle zerwać wszystkie więzi z ojczyzną.

2

Hans wkrótce się ożenił, sprzedał sklep i zajął się spekulacją na giełdzie. Powiodło mu się nadspodziewanie — zdołał potroić swój kapitał. Nie chcąc dalej ryzykować porzucił giełdę i założył niewielką wytwórnię wędlin.

W 1920 roku okoliczności zetknęły go z nazistami. Były mu na rękę ich ataki na wielki kapitał; wstąpił do partii, wówczas jeszcze nie bardzo licznej i oddawał na jej potrzeby niemałą część własnych dochodów. Zainteresował się nim sam Hitler. Hans wkrótce znalazł się w jego najbliższym otoczeniu. Hitler lubił porozmawiać z tym, jak sam go nazywał, „przedstawicielem tłumu". Hans brał również udział w nieudanym puczu faszystowskm w Monachium. W domu u niego bywał Otto Strasser, Rudolf Hess i Alfred Rosenberg.

W ciągu ostatnich lat Schulz mocno podupadł — umarła mu żona, córka zginęła w wypadku, wytwórnia przestała prosperować — zapanował kryzys, który sparaliżował kraj. Mimo to jednak stary potrafił uniknąć ruiny i z powodzeniem likwidował swoje interesy. Stopniowo odsunął się od działalności w partii i zamierzał wreszcie odpocząć. Niepokoiła go tylko jedna sprawa — samotność. Żeby więc nie zostać samemu u schyłku swego życia, postanowił sprowadzić z Rosji bratanka i usynowić go.

Wśród pasażerów, którzy wysiedli z pociągu Schulz od razu rozpoznał Friedricha i podreptał mu na spotkanie. Objęli się, a staruszek aż się spłakał z radości.

Tę typową dla dworca scenę uważnie obserwował wmieszany w tłum witających się ludzi, niski, chudy mężczyzna około pięćdziesiątki, w okularach z grubymi szkłami, siwy, sympatyczny, o szczupłej, pociągłej twarzy. Kiedy

3

Schulzowie skierowali się do wyjścia, wyszedł na plac przy dworcu i wsiadł do starego citroena. W parę minut później do postoju podeszli Schulzowie.

— Jak twoje zdrowie, stryju? — zapytał Friedrich, kiedy tylko samochód ruszył z miejsca.

— Och, nawet nie pytaj! Das Alter ist Spital, das alle Krankheiten auf nimmt.*) A do tego ta przeklęta samotność. W domu czuję się jak w grobowcu. Ale teraz ty jesteś ze mną i będzie mi lżej.

— Niech pan jedzie wzdłuż wybrzeża — zwrócił się Schulz do szofera — pokażemy bratankowi nasze miasto.

Pojechali wzdłuż wybrzeża Izery, przecinającej Monachium na dwie części — starą i nową. Przecięli Karlplatz i pomknęli w dół mijając wille i pokryte śniegiem ogrody. Staruszek co jakiś czas chwytał Friedricha za rękę i objaśniał:

— Spójrz jaki piękny dom. Ma chyba z trzysta lat! Tak, tak, piękne jest nasze miasto!...

Przejechawszy Rumfordstrasse zatrzymali się przed starym jednopiętrowym domem. Obok wznosił się nowy gmach banku, w porównaniu z którym kamienica wydawała się karłowata i zniszczona.

Kiedy weszli do domu, citroen jadący w pewnej odległości za nimi skręcił z Rumfordstrasse, w jedną z bocznych ulic.

*) Starość nie radość.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

KOMUNIKATY

Spółdzielnia Pracy „Elektryk" w Białymstoku zatrudni 5 elektromonterów z grupą BHP. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
k 1196-1

Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Olecku podaje do wiadomości, że dokonano podziału nagród indywidualnych z funduszu zakładowego za rok 1967.

Listy nagród zostały wywieszone do wglądu w biurze RPM ul. Plac Wolności 2. Reklamacje w sprawie podziału nagród przyjmowane będą w dziale kadr lub Radzie Zakładowej w terminie 14 dni od daty ogłoszenia.

Po tym terminie reklamacje nie będą uwzględniane.
k 1260-1

Powiatowy Inspektorat Wodnych Melioracji w Siemiatyczach zatrudni z dniem 1 czerwca 1968 r. dwóch techników wodnych melioracji na stanowiska starszych agromeliorantów, wynagrodzenie dobre. Po okresie próbnym możliwość uzyskania mieszkania.
1291-0

Ośrodek Szkolenia Motorowego PZM w Białymstoku, ul. Waryńskiego 24 tel. 227-05 prowadzi zbiorowe 20-godzinne doszkalanie kierowców dla instytucji i zakładów pracy w zakresie znajomości „Kodeksu Drogowego". (Zarządzenie Wydz. Kom. Prez. WRN z dn. 27.II.1968 r.). Warunki szkolenia: **wpłata przez przedsiębiorstwo 2100 zł na konto NBP II O/M B-stok nr 113-9-1697 i złożenie imiennej listy kandydatów oraz wskazanie miejsca** przeprowadzenia szkolenia.
k 1131-00

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Białymstoku, ul. Marmurowa 2 zatrudni pilnie:

Kierownika działu ekonomicznego z wykształceniem **wyższym ekonomicznym ewent. średnim oraz odpowiednią praktyką na w/w stanowisku.**

St. referenta ekonomicznego d/s zaopatrzenia z wykształceniem średnim oraz kilkuletnią praktyką w służbie zaopatrzenia w budownictwie.

St. referenta ekonomicznego d/s gospodarki materiałowej z wykształceniem średnim ekonomicznym oraz kilkuletnią praktyką na w/w stanowisku.

St. referenta ekonomicznego d/s kontroli materiałowej z wykształceniem średnim ekonomicznym oraz kilkuletnią praktyką na w/w stanowisku.

Wynagrodzenie zgodnie z UZP w Bud. wg. stawek dla przedsiębiorstw kat. I.

Zainteresowani kandydaci na w/w stanowiska winni zgłaszać się osobiście do Dz. Organizacyjno-Prawnego Przedsiębiorstwa celem omówienia warunków pracy i płacy.
k 1220-00

Chcesz zdobyć pozwolenie na prowadzenie pojazdów samochodowych — zorganizuj kurs w miejscu swego zamieszkania, lub w okolicy. Wystarczy zebrać zgłoszenia 25 kandydatów i skontaktować się z Zakładem Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 77, tel. 31-69.
k 1102-0

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Suwałkach podaje do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia 1968 r. ZOSTAŁO PRZEMIANOWANE NA POWIATOWE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - BUDOWLANE W SUWAŁKACH.
k 1282-1

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Białymstoku, Sz. Żółtkowska 23 zatrudni od zaraz 7 pracowników fizycznych-konwojentów w transporcie oraz pięciu kierowców z II kategorią lub III kat. starą. Możliwość dobrych zarobków.

Bliższych informacji udziela się na miejscu w Spółdzielni.
k 1276-1

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku Wydział Budżetowo-Gospodarczy zatrudni głównego księgowego. Warunki do uzgodnienia na miejscu pokój nr 11, ul. Lenina 7.
k 1283-1

Rada Zakładowa przy Wojewódzkim Zarządzie Kin Białystok, ul. Lipowa 14, zatrudni KIEROWNIKA KUCHNI na okres 1 lipca — 30 sierpnia 68 r. w ośrodku wypoczynkowym w Augustowie. Warunki płacy do uzgodnienia.
k 1274-1

Białostockie Miejskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Białymstoku zatrudnią KIEROWNIKA ZAOPATRZENIA, Zbytu i Transportu — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 3 lata praktyki lub średnie i 7 lat praktyki, **INSPEKTORA TRANSPORTU** z wykształceniem średnim i 3 lata praktyki, **4-CH KONWOJENTÓW BRAKARZY SUROWCOWYCH** do pracy sezonowej na okres 5 m-cy. Warunki pracy i płacy do omówienia w burze ul. Reymonta 1 a, tel. 220-51.
k 1281-1

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku ul. Sienkiewicza 77 informuje, że są jeszcze wolne miejsca na kursie samochodowo-motocyklowym. Zakończenie kursu przewidywane na koniec czerwca. Opłaty w ratach.
k 1284-0

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Prostkach pilnie zatrudni GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO i PALACZA KOTŁÓW wysokoprężnych. Warunki płacy i pracy do omówienia w biurze Spółdzielni.
k 1270-0

Ogłoszenia drobne

Pomoc domowa potrzebna. Warszawa, ul. Grochowska 257 m. 6 tel. 10-41-41. Szymańska.
k 1024-1

Sprzedam motor marki „Iż". Grajewo, Osiedle Broniewskiego bl. 11 m. 12.
p 256-1

„Syrenę" 103 stan idealny — sprzedam. Białystok, Sz. Żółtkowska 52.
g 1396-1

Sprzedam „Renault 10" rok produkcji 1967. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń nr 1383.
g 1383-1

Sprzedam gospodarstwo 5 ha ziemi, dom i zabudowania. gosp. blisko Białegostoku. dobry dojazd, ziemia dobra pod ogrodnictwo. Wiadomość: po godz. 14. Białystok, Mickiewicza 32 m. 25.
g 1391-1

Potrzebna pomoc domowa. Wiadomość: kiosk owocowo-warzywny, Białystok, Waryńskiego 25.
g 1373-1

Sprzedam samochód „Wartburg". Białystok, ul. Okopowa 7.
g 1378-1

Farbujemy — płaszcze, kurtki ortalionowe, koszule non-iron, bluzki elastyczne, wełnę i inne. Białystok, Antoniuk Fabryczny 14. Dojazd komunikacją 5, 7, 9.
g 1340-1

Odstąpię pokój samotnym. Białystok, ul. Pomorska 36.
g 1347-1

Pomoc do dzieci na stałe przyjmę. Białystok, ul. Kijowska 2 m. 10.
g 1353-1

Przyjmę pomoc do dziecka. Białystok, Witebska 16.
g 1362-1

Do rocznego dziecka do Warszawy pilnie potrzebna młoda, solidna i uczciwa dziewczyna. Warunki dobre. Anna Lasek, Warszawa. Próżna 14 m. 2 „f".
k 1168-1

Sprzedam samochód „Mercedes" typ 17 OV, w bardzo dobrym stanie, dużo części zapasowych. Białystok, Lipowa 17 m. 24, po godz. 15.
g 1372-1

Duży wybór nowoczesnych wózków dziecięcych (bliźniacze na zamówienia), żyrandoli, kinkietów, komplety do kawy, herbaty, piwa, karnisze niklowane i czarne, dywany z winileum, wykładzinę podłogową, abażury, przewody elektryczne miedziane, kwiaty sztuczne, gumki do weków

POLECA SKLEP W BIAŁYMSTOKU, PRZY UL. MAZOWIECKIEJ 7
g 1405-1

Kiermasz obuwia po cenach okazyjnych

Zapraszamy PT Klientów

do odwiedzenia straganów znajdujących się przy Rynku Siennym, gdzie prezentujemy

SZEROKI WYBÓR OBUWIA WIOSENNO-LETNIEGO

po cenach obniżonych.

KIERMASZ TRWA OD DNIA 22 KWIETNIA DO 31 MAJA 1968 R.

Organizują: MHD Art. Przem. w Białymstoku przy współudziale Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwiem w Białymstoku.
k 1289-1

Bank PKO

oferuje swoim Klientom

Pekao

płytki glazurowe

ścienne fajansowe szkliwione o wym. 150x150 mm w trzech typach:

środkowe, ■ jednostronnie zaokrąglone i dwustronnie zaokrąglone, ■ do obudowy ścian w kuchni, łazience oraz do obudowy wanien.

Informacje i zgłoszenia w Ekspozyturze Białystok, ul. Sienkiewicza 16.
k 1167-1

Białostockie Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów Budowlanych w Białymstoku ul. Nowowarszawska 32 zatrudni natychmiast ■ ELEKTRYKA KONSERWATORA URZĄDZEŃ DŹWIGOWYCH z długoletnią praktyką. ■ **ELEKTRYKA KONSERWATORA URZĄDZEŃ — ELEKTROENERGETYCZNYCH.** Grupa BHP III. ■ **2 KIEROWNIKÓW LABORATORIUM.** Warunki płacy i pracy do uzgodnienia.
k 1207-1

Wydział Oświaty i Kultury w Augustowie ogłasza przetarg na rozbudowę Szkoły Podstawowej w Pruskiej Wielkiej. Kompletna dokumentacja znajduje się w posiadaniu Wydziału Oświaty i Kultury.

Otwarcie ofert nastąpi 10 czerwca 1968 r. o godz. 10 w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury w Augustowie.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, jak również wykonawcy prywatni posiadający uprawnienia do wykonania robót. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 1285-1

Tartak P.D. w Płociczne pow. Suwałki ogłasza po raz drugi przetarg na wykonanie remontu szopo-ładowni i rampy załadowczej położonej przy bocznicy kolejowej Tartaku.

Składanie ofert do dnia 30.05.68 r. otwarcie komisyjne ofert odbędzie się w dniu 31.05.68 r.

Ślepe kosztorysy na wykonanie wymaganych robót znajdują się w biurze Tartaku i udostępnione są do wglądu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne posiadające uprawnienia budowlane na roboty ciesielskie.

Tartak zastrzega prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 1256-1

STUDIUM NAUCZYCIELSKIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO Z BIOLOGIĄ, GDAŃSK-OLIWA, ul. Wiejska 1, tel. 52-20-31 i 52-17-69 PRZYJMUJE KANDYDATÓW i KANDYDATKI NA I ROK STUDIÓW. Warunki przyjęcia: matura ogólnokształcąca, dobry stan zdrowia, złożenie egzaminu ze sprawności fizycznej. Nauka trwa 2 lata. W programie przedmioty pedagogiczne, biologiczne, medyczne, specjalizacja sportowa w 6 dyscyplinach. Dom Studenta na 350 miejsc, możliwość otrzymania stypendium, Klub Studencki, koła zainteresowań, gabinety, biblioteka. Informacje w liceach ogólnokształcących i w Komitetach Kultury Fizycznej.

Podania do 17 czerwca powinny zawierać: świadectwo, opinię szkoły, świadectwo lekarskie, życiorys, dokument urodzenia i 4 fotografie.
1293-0

Białostocki Zarząd Aptek w Białymstoku ul. Sienkiewicza nr 71/73 ogłasza przetarg na wykonanie mebli aptecznych w aptekach: w Białymstoku, Łapach, Augustowie i w Raczkach. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Projekty mebli do wglądu w Dziale Inwestycyjno-Remont., pokój 54 od godz. 7 do 14. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 maja 1968 r. o godzinie 10-tej. Dyrekcja zastrzega prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 1264-1

Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Pokój" w Białymstoku, ul. Spółdzielcza 8 zatrudni 2 mężczyzn na stanowisko krawca konfekcji ciężkiej.

W sprawie omówienia warunków pracy i płacy należy zgłaszać się do biura Sp-ni w godz. od 7.00 do 10.00 codziennie.
g 1247-1

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 w Białymstoku zatrudni od dnia 1.VI.68 r. pracownika na stanowisko **st. inspktora zaopatrzenia w Warsztatach Szkolnych.** Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 2 lata praktyki lub średnie i 7 lat praktyki w zawodzie ekonomicznym. Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu.
g 1249-1

Dyrekcja Oddziału Państwowej Komunikacji Samochodowej w Łomży zatrudni natychmiast każdą ilość kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, 10 pracowników na stanowiska konduktorów, 5 na stanowiska robotników przeładunkowych oraz 1 pracownika na stanowisko operatora dźwigowego. Warunki płacy i pracy do omówienia w Sekcji Kadr.
k 1259-1

Państwowe Gospodarstwo Rolne Kukówko, p-ta Gąski, pow. Olecko ogłasza przetarg na remont kapitalny owczarni. Ślepe kosztorysy znajdują się do wglądu w kancelarii tutejszego gospodarstwa. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne z uprawnieniami. Oferty należy zgłaszać do dnia 28 maja 1968 r. pod adresem tut. przedsiębiorstwa. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 maja 1968 r.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.
k 1269-1

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Białymstoku, ul. Warszawska 2, telefon 14-54 z dniem 1 czerwca 1968 r. zatrudni pracownika na stanowisko inspektora w Wydziale Organizacyjnym z wykształceniem średnim znającego zagadnienia kadrowe **oraz maszynistkę** dobrze piszącą na maszynie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze w godzinach od 6.30 do 14.30.
k 1277-1

Prezydium MRN w Supraślu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich w budynkach Szkoły Podstawowej i Prezydium. Termin wykonania robót: Szkoła Podstawowa — od 1.VI. do 25.VIII.68 r. Prezydium — do dnia 30.VI.1968 r.

Przetarg odbędzie się dnia 31.V.68 r. o godz. 14.00 w biurze Prezydium. Oferty prosimy składać do dnia 30.V. 68 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Kosztorysy są do wglądu w biurze Prezydium.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 1271-1

Zarząd Hurtowni Zaopatrzenia Rzemiosła w Białymstoku ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Gaz-51" (Lublin).

Do przetargu mogą przystąpić jednostki gospodarki uspołecznionej i osoby prywatne posiadające odpowiednie zezwolenie Wydziału Komunikacji Prezydium właściwej Rady Narodowej.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny samochodu należy złożyć w kasie Hurtowni, przy ul. Ciepłej nr 1, w terminie do dnia 8.VI.1968 r. Przetarg odbędzie się w dniu 11.VI.1968 r. w siedzibie Hurtowni o godz. 10.00.

Samochód można oglądać codziennie w godzinach od 8 do 15, w soboty od godz. 8 do 13 przy ul. Ciepłej nr 1. Cena wywoławcza samochodu wynosi 14.000 zł.
k 1278-1

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Zambrowski Przemysł Ludowy" w Zambrowie ul. Cmentarna 14, tel. 11 zatrudni natychmiast wysoko kwalifikowanego pracownika na stanowisku kierownika ogólnego spółdzielni. Wymagane wykształcenie wyższe techniczne, ekonomiczne, prawnicze, 4 lata praktyki zawodowej w dowolnej specjalności na kierowniczym lub samodzielnym stanowisku albo średnie wykształcenie, 8 lat praktyki zawodowej w dowolnej specjalności na kierowniczym lub samodzielnym stanowisku w tym dwa lata w spółdzielczości. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia osobiste i pisemne — pod adresem j.w.
k 1254-00

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Augustowie ogłasza przetarg na budowę posterunku MO w Sztabinie i rozbudowę w Barglowie.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Ślepe kosztorysy można oglądać codziennie w Wydz. Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prez. PRN w godz. 8.00—15.00.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 czerwca 1968 r. o godz. 10.00.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.
k 1263-1

KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA (wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub techniczne i 5 lat praktyki w zawodzie lub średnie ogólne, ekonomiczne albo techniczne i 8 lat praktyki w zawodzie) **ORAZ DWU INSPEKTORÓW LUB ST. INSPEKTORÓW TECHNICZNYCH DO DZ. GŁ. MECHANIKA i DZ. EKSPLOATACJI TRANSPORTU i SPRZĘTU** (wymagane wykształcenie wyższe lub średnie mechaniczne z praktyką), **zatrudni od zaraz Baza Transportu i Sprzętu Melioracyjnego w Białymstoku, ul. Elewatorska 4 tel. 252-00.**

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie z dnia 15 marca 1958 r.
k 1272-1

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Łysych pow. Kolno ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie kapitalnego remontu budynku biura GRN. Remont winien być wykonany w terminie do dnia 30 września 1968 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne posiadające odpowiednie uprawnienia. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w biurze GRN w Łysych do dnia 31 maja 1968 r. Kosztorys do wglądu w biurze GRN w godzinach od 8 do 15. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 czerwca 1968 r. o godz. 11 w biurze GRN w Łysych. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
g 1243-1

Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na sprzdaż trzech samochodów osobowych marki FSO „Warszawa" typ M-20.

Cena wywoławcza samochodów:

1. 24.000 zł.
2. 30.000 zł.
3. 36.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 11.VI.1968 r. o godz. 10 w garażu KW PZPR w Białymstoku przy ul. Lenina 3/5. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy KW PZPR przy ul. Próchniaka nr 4 pokój nr 32 w godzinach od 13 do 16, lub wpłacić na konto nr 102-9-501 w NBP I O.M. w Białymstoku.

W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, społeczne i osoby prywatne. Samochody można oglądać codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 14 do 16 w garażu KW przy ul. Lenina nr 3/5. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
k 1275-1

Spółdzielnia Pracy Odzieżowa im. M. Nowotki w Białymstoku ul. Ciepła 40 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę wyżynów (graniaków) z tarcicy sosnowej, suchej bez sinizny i sęków o wymiarach 27x27x1050 mm do produkcji drążków do mioteł na eksport sztuk 200.000 w ciągu bieżącego roku, oraz ilości do uzgodnienia na lata przyszłe. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 30 czerwca 1968 roku pod adresem Spółdzielni z zaznaczeniem na kopercie „OFERTA". Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 lipca 1968 roku o godzinie 10.00 w biurze Spółdzielni. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.
k 1268-1

BZGraf.

G-2

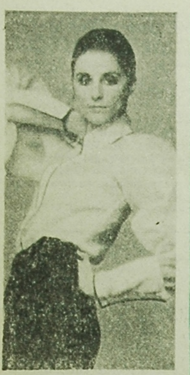

Modna bluzka młodzieżowa z płótna w pasy. Nosi się ją zarówno do szortów, jak i spódnic.

Fot. — AR

CIEKAWE

W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ WIĘCEJ LUDZI W MIASTACH NIŻ NA WSI

W roku 1960 proces urbanizacji objął po raz pierwszy ponad połowę ludności Ameryki Łacińskiej. W roku 1975 już tylko 44,7 proc. ludności będzie żyło na wsi, a 55,3 w miastach. Proces ten występuje we wszystkich krajach latynoamerykańskich z wyjątkiem Boliwii i Haiti, gdzie występują okresowe ucieczki z miast do wsi, hamujące poważnie urbanizację.

Najwyższy procent urbanizacji wykazuje Argentyna i Urugwaj, z kolei Wenezuela, Chile, Meksyk, Kuba i Kolumbia.

RUMUNIA KRÓLESTWEM GROT I PIECZAR

Rumuńskie góry należą do najbogatszych w Europie, jeżeli chodzi o liczbę grot i pieczar, przy czym liczba ta dzięki odkryciom speleologów stale rośnie. W jednym tylko 1967 r. odkryto 50 nowych grot i pieczar, dzięki czemu liczba znanych dotychczas podziemnych grot i ich labiryntów w Rumunii wzrosła do 1060. W grotach tych odkryto także szereg nieznanych dotychczas w Rumunii rodzajów owadów i roślin.

TRESOWANY DZIK I OSWOJONA ŁANIA

We wsi Widzieńsko (woj. szczecińskie) miejscowy leśniczy zaopiekował się znalezionym w lesie młodym, liczącym kilka tygodni dzikiem. Zabrał go do domu, karmił z butelki, oswoił i wytresował. Dzik chodzi z nim po zakupy do miejscowego GS dzierżąc w pysku ku uciesze dzieci — torbę lub koszyk. W sklepie dopomina się o łakocie, kostki cukru, herbatniki. Wykonuje rozkazy „leżeć", „zostań tu", „poproś". Kiedy leśniczy na motorze lustrował rejony leśne dzik biegł za nim jak wytresowany pies.

W sąsiedniej wsi Miękowo oswojono kilkumiesięczną łanię. Zwierzę stało się wkrótce pupilką całej wioski. Jest ono tak oswojone, że przychodzi na zawołanie, je z ręki, wchodzi do mieszkań i dopomina się o przysmaki. (r)

MAGAZYNEK

O SPORCIE W NIEDZIELĘ

WOKÓŁ PIŁKI

Każda niedziela, a nawet niekiedy dnie tygodnia obfitują w interesujące wydarzenia piłkarskie. Początek w bieżącym roku zrobili piłkarze Górnika Zabrze, zwyciężając 1:0 Manchester United. Potem przyszła victoria nad Turkami i dwa remisy z Holandią i Irlandią. Nasz selekcjoner — Ryszard Koncewicz w spotkaniach międzypaństwowych dokonał pewnych korekt w składzie i chyba słusznie. Tylko, bowiem przegląd szerokiej kadry, pozwoli działaczom na wyselekcjonowanie rzeczywiście najlepszych piłkarzy, którzy w przyszłym roku ubiegać się będą o paszporty na mistrzostwa świata, które w dwa lata po Igrzyskach Olimpijskich odbędą się w kraju Azteków (w Meksyku).

Jak już wspomnieliśmy, początek w tegorocznym sezonie zrobili piłkarze Górnika Zabrze. Nie bez przesady będzie stwierdzenie, że po wyeliminowaniu Ślązaków z rozgrywek o puchar klubowych mistrzów Europy olbrzymia rzesza kibiców zainteresowana jest dalszymi losami piłkarzy Manchester United.

Na piłkarzy Realu Madryt — przeciwnika Manchesteru w półfinale PKME spadł na barki obowiązek pomszczenia i wzięcia rewanżu za wyeliminowanie Hiszpanii w ćwierćfinale mistrzostw Europy przez Anglię. W reprezentacji Hiszpanii, która pierwszy mecz przegrała 0:1 a drugi 1:2 grało 6 zawodników Realu. Znamy więc już wszystkich półfinalistów. Są to: Anglia, Jugosławia, Włochy i Związek Radziecki.

Real miał więc wziąć rewanż za reprezentację w półfinałowym meczu PKME, w którym jako przeciwnika miał naszego „dobrego znajomego" — Manchester United. W Manchesterze Anglicy wygrali tylko 1:0. A jak było w spotkaniu rewanżowym na stadionie Santiago Bernabeu w Madrycie? Team Matta Busby tym razem zagrał lepiej niż w Chorzowie i zremisował z Realem 3:3 mimo, iż Hiszpanie prowadzili już 3:1. Tak więc po raz pierwszy w historii Manchester United awansował do grona najlepszych. Finał, w którym przeciwnikiem Anglików będzie Benfica Lizbona (Portugalia) rozegrany zostanie 29 bm. w Londynie na White City. Mecz ten transmitować będzie Polska Telewizja. (Let)

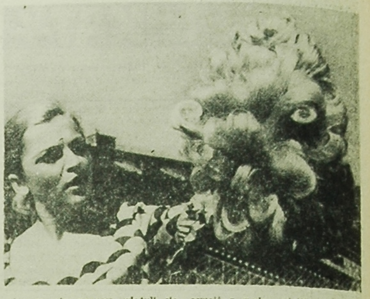

Jeszcze nie wszyscy zdążyli się oswoić z modą „mini", a tu już grozi nowy szok — długie suknie z czasów naszych prababek, a do tego — zamiast krótkich, chłopięcych fryzurek — na głowie pojawia się „burza" loków. Oczywiście sztucznych, bo własne tak na zamówienie nie odrosną.

NA ZDJĘCIU: supermodna peruczka węgierska z jasnych loków.

CAF — MTI

WIADOMOŚCI z KWIATKIEM

Dzisiaj kilka porad dla zwolenników hasła „Dobrze urządzony balkon-przedłużeniem mieszkania". Dobór roślin na balkonie zależy przede wszystkim od jego usytuowania. Inne rośliny posadzimy na balkonie o wystawie północnej, inne na balkonie położonym od południa. Do roślin szczególnie lubiących cień należy barwinek, begon a niezapominajka oraz powój wilec. Na balkonach słonecznych posadzimy natomiast aksamitkę, bratek, cynię, groszek pachnący, koleusz (popularnie zwany pokrzywką), nagietki, pelargonie, petunie lub stokrotki.

Do roślin, których kwitnienie przypada na okres od czerwca do września należą: begonia bulwiasta, nasturcja, balsamina i smagliczka. Aksamitka, dalia, pelargonia, petunia i szałwia kwitną aż do listopada. Wśród wymienionych tu gatunków wiele jest łatwych do uprawy, a jednocześnie efektownych (np. petunie, pelargonie, nasturcje) i można je polecać wszystkim. Najwłaściwsze do uprawy roślin balkonowych są wszelkiego rodzaju skrzynki drewniane.

Ziemię do roślin możemy wziąć z ogródka dobrze i od dawna uprawianego lub z działki, zdejmując górną warstwę gleby grubości około 30 cm. Ziemia w skrzynkach powinna być koniecznie corocznie zmieniana. Dobrze jest dodać do niej nieco drobnego torfu, który zapobiega wysychaniu ziemi. Na skrzynkę długości 1 m wystarczy 1/2 średniego wiadra torfu. Na dnie skrzynki trzeba rozłożyć koniecznie warstwę żwiru lub potłuczonych skorupek ze starych doniczek.

KRZYŻÓWKA

PRAWOSKOŚNIE: 1) miasto nad Nilem w ZRA (pierwsza litera: S), 2) osoba pozująca malarzowi lub rzeźbiarzowi, 3) nacięcie grawerskie, 5) konstruktor radziecki projektant pierwszego samolotu odrzutowego TU-104, 6) np. „Jezioro łabędzie" P. Czajkowskiego, 7) jednostka podziału terytorialnego w starożytnym Egipcie, 9) estrada dla wykładowcy, 11) jedna z głównych rud kobaltu, 13) średniowieczny dwumasztowy żaglowiec transportowy, 15) występuje w wierszu, 17) figura akrobacji lotniczej, 19) konfident, 21) abisyńska jednostka wagi równa 0,842 kg, 23) dawny mieszkaniec krainy nad dolnym Dunajem, 25) tytuł filmu polskiego 27) truteń, 28) solenizant z 3 lutego, 30) ajer, 33) stan w płn.-wsch. Indii, 34) dźwięk, brzmienie, 36 chuchro, 38) szef państwa Kambodży, 40) obchodzi imieniny 12 lutego, 42) skrzydlaty pyszałek, 44) aromatyczny napój alkoholowy, 46) krótki wykład, szkic, 48) zbiorowisko ludzi mówiących różnymi językami, 50) wystaje z dachu, 52) rodzaj zupy, 54) „gwóźdź" do łączenia płyt metalowych.

LEWOSKOŚNIE: 2) dodatek do figi, 3) imię autora powieści „Kolumbowie", 4) koszt, 6) drzewo liściaste, 7) świeżo przyrządzony wyciąg z roślin leczniczych, 8) dominujący zespół barw, 10) wynalazek Bella, 12) namiętny miłośnik muzyki, 14) naród, 16) pagórek powstały z nagromadzenia szczątków dawnych osad (w środku BUTELKI), 18) umowa międzynarodowa, 20) widoczna linia oddzielająca ziemię od sklepienia niebieskiego, 22) chodzi wspak, 24) utwór A. France'a, 26) zbiór liturgiczny, 27) akcja, 29) smaczny napój odżywczy, 31) cienka tkanina sukienkowa, 32) drobina materii 35) rezydencja pierwszych nudystów, 37) kapłan wojskowy, 39) bieg — tasiemiec, 41) znany szablista polski, 43) broń palna, 45) zgięty sworzeń, 47) materiał wybuchowy, 49) bryła geometryczna, 51) w domu nad głową, 53) to samo co stepka, 55) starożytne chińskie cymbały z płyt kamiennych.

„HALLES"

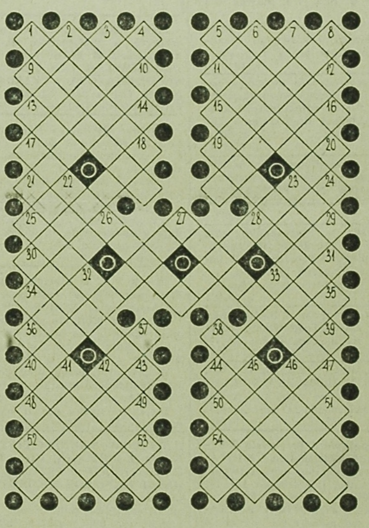

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem redakcji, z zaznaczeniem na kopertach: „Krzyżówka z nru 124".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NRU 94

POZIOMO: Sato, Atos, panew, dusza, hangar, Arktur, list, mówca, Utah, ozon, zło, grom, Zbaraż, kamrat, kańczug, paskal, Castro, uraz, oko, tara, tron, klaps, łata, Akemes, rabata, adept, Agata, atar, waza. PIONOWO: gang, powrót, ladaco, wosk, Santor, team, tura, szturm, pasza, autor, Hiob, rama, włóczka, nakaz, gagat, żal, kuc, aura, sroka, Kanada, sałata, trata, rata, olstro, oprawa, kapa, saga, meta, baza.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NRU 106

POZIOMO: wdzięk, elegia, węzeł, errata, twórca, raz, arsenał, set, zbytek, Wogezy, talar, kasak, uda, glejt, kwoka, Utrata, opaska, jad, ampułka, pas, asysta, atleta, Jemen, klasyk, doktor. PIONOWO: zwierzę, skwarka, Wełtawa, fanatyk, zgrzyt, dzień, garnek, rab, tael, włos, cez, tafla, gałka, Ruf, kok, fujarka, ordyka, etat, Jamajka, wokanda, opat, aspekt, masakra, tas, surma, kąt.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NRU 100

POZIOMO: hak, żuraw, babimór, baba, Edom, sala, grzmot, Wkra, bryk, półksiężyc, smak, gaza, olej, Leda, dzierlatka, kadr, tuka, Krosno, fala, amen, rana, anilana, Scott, ara. PIONOWO: Seri, huba, kamerdyner, żaba, wódz, balast, romb, bark, mors, składak, tymotka, wózek, męczennica, kalka, pal, kes, altana, Adra, aula, Roma, sens, fant, rata, lord.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki z nru 94 nagrody wylosowali: Irena Winkel z Bydgoszczy, Katarzyna Gaplewska z Ełku, Alicja Trofimow z Białegostoku, Czesława Kozłowska z Hajnówki oraz Marianna Kieruczenko z Kleszczel.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ZURIT z nru 97 w wyniku losowania nagrody przypadły: Bożenie Bochenko z Białegostoku, Aleksandrowi Chrzanowskiemu z Łap, Marii Bogdanowicz z Białegostoku, Leonardzie Szwagierek z Białegostoku, Stanisławie Herbaczewskiej z Czarnej Białostockiej, Krystynie Prokop z Moniek, Halinie Lendo z Grajewa, Andrzejowi Markiewiczowi z Drohiczyna, Mirosławie Bagrowskiej z Czeremchy i Szczepanowi Bujnowskiemu z Olecka.

Za trafne rozwiązanie krzyżówki z nru 100 nagrody otrzymują: Krystyna Kowalczyk z Wygody, Zofia Gacińska z Białegostoku, Konstanty Litwińczuk z Białegostoku, Mikołaj Konstanciuk z Siemiatycz oraz Wacława Kleist z Białegostoku.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nru 106 w wyniku losowania nagrody otrzymują: Irena Kruczkowska z Moniek, Marian Muczyński z Tajna Podjeziornego, Stanisław Ostaszewski z Gołdapi, Regina Sobieska z Augustowa i Leokadia Rymkiewicz z Białegostoku.

Nagrody wyślemy pocztą.

CZTEREJ PANCERNI i PIES

TEKST: J. PRZYMANOWSKI

RYSUNKI: SZ. KOBYLIŃSKI

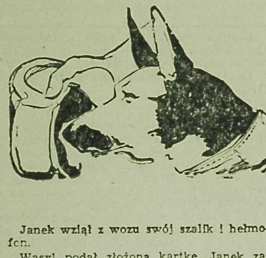

Janek wziął z wozu swój szalik i hełmofon.

Wasyl podał złożoną kartkę. Janek zawinął ją w szalik i okręciwszy wąską taśmę materiału wokół psiej szyi, zeszył ją starannie.

— Szarik, słuchaj: ty jesteś mądry, mądry pies: powąchaj, dobrze powąchaj — podsunął mu pod nos hełmofon, który dostał w prezencie od generała tuż przed bitwą.

— Duży, mądry pies — głaskał go dłonią po łbie, a potem pchnął od siebie leciutko i rozkazał: Przynieś! Szarik ruszył przed siebie.

*

Szarik biegnie do generała, mając jeszcze przed sobą hitlerowskie placówki. Przeskakuje jeden lej po pocisku, potem drugi i nagle niespodziewanie tuż przed mordą wpada mu kłębek sierści ostro pachnącej jedzeniem.

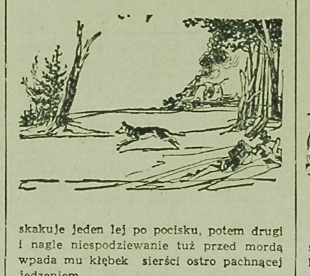

Tego za wiele. Sygnał jest tak silny, że Szarik zapomina o swym panu i przyjacielu, o jego prośbie. Jeden skok, chwyt w zęby i krótki trzepot oszalałego ze strachu zająca. Szarik cofa się pod krzak i je łapczywie. Syci głód. Rusza pośpiesznie dalej, ale zaraz gwałtownie zwalnia.

Znowu czuje nozdrzami zły zapach człowieka i sukna, obcy. Skowyt budzi się na dnie gardła, ale natychmiast milknie zdławiony — nikt z jego braci, syberyjskich wilków, nie zdradza się na tropie.

Spostrzega cudzą obecność dopiero w ostatniej chwili. Unosi mordę. Widzi o parę kroków psa podobnego do siebie. Tamten ma wyższe nogi, jest tęższy, sierść ma krótszą, przystrzyżoną i na szyi połyskuje mu nabijana ćwiekami obroża. Alzatczyk, pies Niemców.

Ale tamten atakuje.

Syn Mury wykonuje zwód ciałem i gdy atakujący przednimi łapami dotyka ziemi, uderza nań błyskawicznie, po wilczemu, całym ciężarem waląc w bok. Zbija alzatczyka z nóg, dopada zębami gardła. Szarik zaciska zęby, ale przeszkadza mu metal obroży.

(Ciąg dalszy we wtorek)

— 42 —